Nr. 213. Wtorek, 17. Września 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 września b. r. nadać najmiłościwiej pensyonowanemu majstrowi w kowalskiemu zarządzie salinarnym w Bolechowie, Janowi Heppowi, srebrny krzyż zasługi z koroną.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 września.

Ameryka północna straciła w nocy z piątku na sobotę prezydenta Mac-Kinleya. ale nawet na chwilę naczelna władza w Stanach Zjednoczonych nie doznała przerwy, nie była pozbawiona legalnego przedstawiciela. Konstytucya Stanów Zjednoczonych, ażeby zapobiedz wszelkim wstrząśnieniom, intrygom i walkom interregnum, przewidziała, że prezydent Rzeczypospolitej może umrzeć, że może ustąpić lub stać się niezdolnym do sprawowania władzy i na ten wypadek utworzyła urząd. Wiceprezydenta Republiki, którego piastun w normalnych stosunkach nie ma żadnego udziału we władzy wykonawczej, w ogóle nie ma żadnej pnblicznej funkcyi, prócz obowiązku przewodniczenia obradom senatu, natomiast w danym razie wstępuje w miejsce prezydenta, obejmuje wszystkie jego prawa i obowiązki, a sprawuje je aż do upływu normalnego terminu prezydentury; czteroletni bowiem okres prezydentury w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej nie może uledz żadnym zmianom, ani skróceniom. Skutkiem takiego zaś stanu rzeczy, w obec śmierci prezydenta Mac-Kinleya, na mocy konstytucyi, od chwili złożenia przysięgi urzędowej, został *de facto* prezydentem Unii dotychczasowy wiceprezydent Teodor Roosevelt, a urząd swój sprawować będzie aż do 4 marca 1905 roku.

Wyniesiony tak tragicznem zrządzeniem losu i tak niespodzianie, z czysto reprezentacyjnego stanowiska na urząd prezydenta największej i najpotężniejszej w świecie rzeczpospolitej, Teodor Roosevelt jest stosunkowo młodym człowiekiem, liczy bowiem dopiero 42 rok życia. Urodzony w dniu 27 października r. 1859 w Nowym Jorku, z rodziny po ojcu pochodzenia holenderskiego, a po matce szkockiego i irlandzkiego, syn bardzo bogatego przemysłowca, od wczesnej młodzież hołdował hasłu swemu: „Przez życie należy kroczyć siłą pięści“ i odznaczał się zawsze energią, bezwzględnością, ambicyą, przedsiębiorczością i chęcią postawienia na swojem; słowem wszystkimi typowymi przymiotami zaciętego yankesa. — Wychowanie odebrał staranne, a od młodości dbał zarówno o wygimnastykowanie mięśni, jak i władz umysłowych. Już w roku 1880 ukończył z odznaczeniem „Hovard-University“, na którym słuchał wykładów prawa i historyi, a rzuciwszy się w wir życia politycznego, jako 23-letni młodzieniec, zostaje posłem do Sejmu stanu Albany. Tutaj niezwłocznie rozwinął energiczną działalność, w której uwydatniły się jego temperament burzliwy i bezwzględny a zarazem jego reformatorskie usposobienie i talent. Roosevelt wystąpił z ogromną energią przeciw zakorzenionej w szeregach zarówno jego własnego, republikańskiego, jak i demokratycznego stronnictwa sprzedajności, i po prostu wymiótł stajnię Augiasza w rządzie stanowym. To też gdy w r. 1886 obierano majora (prezydenta) m. Nowego Jorku, postawiono kandydaturę 27-letniego zaledwie Roosevelta; ale zdemoralizowanie było w sferach miejskich olbrzymiego miasta tak ogromne, że ci sami, którzy kandydaturę Roosevelta nominalnie postawili, pracowali pokryjomu nad obaleniem go, obawiając się, że będzie on tu podobnie postępował, jak w Albany; kandydatura też jego wówczas upadła. W r. 1889 prezydent Unii, Benjamin Harrison zamianował go przewodniczącym komisyi egzaminacyjnej dla urzędników państwowych w Waszyngtonie, a w ciągu siedmioletniego urzędowania Roosevelt użył władzy swego wpływowego stanowiska do wyparcia ze wszystkich departamentów rządowych rozpanoszonego tam systemu protekcyjnego a wprowadził natomiast system zasługi.

W roku 1896, kiedy w Nowym Jorku następstwa ogólnej demoralizacyi w urzędach publicznych do tego stopnia dały się wszystkim we znaki, że opinia publiczna uznała, iż tak dalej być nie może, utworzono tam honorowy urząd gubernatora policyi i urząd ten powierzono Rooseveltovi. Rozwinął on niesłychaną energię i dokonał prawdziwie niezwykłych rzeczy. Z odwagą, która go zawsze cechowała, zwiedzał najniebezpieczniejsze nory rozbójnicze, szulernie, szynki opiumowe, domy publiczne, zamykał je i rozpędzał ich przedsiębiorców i klientelę, osobiście po nocach w najodleglejszych zaułkach kontrolował policyjne organa, wydalał bez litości sprzedajnych agentów i policystów. To też, chociaż już po roku musiał opuścić Nowy Jork, powołany w r. 1897 przez Mac Kinleya na urząd podsekretarza stanu dla marynarki, — puryfikacya Nowego Jorku była w znacznej części dokonana i dla następców droga oczyszczona.

Gdy wybuchła wojna Stanów Zjednoczonych z Hiszpanią, Roosevelt, który jest namiętnym myśliwym i nieraz tygodnie całe spędzał na zachodzie Ameryki północnej w towarzystwie pastuchów bydła, t. zw. „Cowboys“, wpadł na myśl utworzenia z nich pułku ochotniczej kawaleryi. Myśl przeprowadził ze swym przyjacielem Woodem (obecny gen. gubernator Kuby), poczem Mac Kinley zamianował Wooda pułkownikiem a Roosevelta podpułkownikiem oryginalnego zastępu nieregularnej jazdy, w którym obok (t. zw. roughriders) cowboyów znaleźli się i pierwsi sportsmeni nowojorscy. Relacye z przebiegu wojny na Kubie, zwłaszcza z oblężenia miasta San Jago, mówiły nieraz o tym pułku i o jego faktycznym dowódcy Rooseveltcie, — charakterystycznym zaś objawem było, że Roosevelt, widząc opłakane stosunki w obozach amerykańskich na Kubie, nieporządki i nadużycia w intendenturze, narażanie żołnierzy na zdziesiątkowanie przez choroby i niewygody, pomijając głównego wodza armii amerykańskiej, generała Shaftera, wysłał wprost do Waszyngtonu memoryał, opisujący prawdziwy stan rzeczy na Kubie. Naturalnie oburzyło to na niego sfery wojskowe, ale zjednało mu olbrzymią popularność w Ameryce. Po wzięciu San Jago, Roosevelt powrócił do Ameryki ze stopniem pułkownika armii ochotniczej, a w niespełna dwa miesiące później, jako kandydat na gubernatora stanu Nowojorskiego zwyciężył podczas wyborów swego przeciwnika 18.000 głosów większości. Także i na tem stanowisku rozwinął ogromną energię i reformatorską pracę, która zwróciła nań uwagę całego ogółu amerykańskiego, tak, że stronnictwo republikańskie jednomyślnie uznało go za jedynego kandydata na wiceprezydenta. W czasie akcyi wyborczej przy zeszłorocznych wyborach prezydenta, był Roosevelt niestrudzonym propagatorem kandydatury Mac Kinleya. W specyalnym pociągu objeżdżał on wszystkie stany od Atlantyku do Oceanu Spokojnego, przybywał na zgromadzenia demokratów, i nie zważając na hałasy, na przekleństwa, nawet na czynne zniewagi przeciwników agitował ze spokojem i stanowczością za Mac Kinleyem. W pewnej miejscowości demokratyczni robotnicy kopalni srebra obrzucili go kamieniami, — ale Roosevelt nie zraził się tem, przeczekał burzę i potem wykładał im dalej doniosłość i znaczenie kandydatury Mac Kinleya.

Roosevelt nie jest wielkim mową — pisze pewien francuski sprawozdawca — ale słowa jego sprawiają silne wrażenie. Średniego wzrostu, trochę nieśmiały i ociężały w ruchach, ze szczecinowatą czupryną, szerokiem czołem, wywiera na pierwszy rzut oka wrażenie raczej jakiegoś „rough ridera“ aniżeli człowieka niezwykle inteligentnego, jakim jest w istocie. Mimo to wielki spokój, energia i męska pewność siebie oraz akcent wielkiej szczerości w jego słowach, jednają mu serca słuchaczy.

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca, Roosevelt, który nie przeczuwał jeszcze wówczas, że za dni czternaście przyjdzie mu objąć władzę w Stanach Zjednoczonych, wygłosił w Minneapolis na wystawie stanu Min-

9)

ADOLF DYGASIŃSKI.

MYSIKRÓLIK.

III.

(Ciąg dalszy).

Głuszec, kogut sierdzisty, zrywa się już w pierwospy, leci, zasiada na gałęzi sosny. Wyciągnął szyję, wystawił naprzód głowę z najeżonemi piòry, rozpostarł ozdobnie ogon, opuścił skrzydła i tokuje głosem dziwnie suchym. Świat cały zniknął mu z oczu, żadne niebezpieczeństwo nie zdoła przerwać pieśni rycerza w zachwycie. Gwiazdy migotliwe zazierają w puszczę ciemną, pełną parowów, skał ogromnych. Fale obłoków białych i ciemnych biorą w niewolę księżyc i znowu go wyzwalają, mkną, rzednieją. Głos ponury puhacza echem złowrogiem brzmi w boru, huczy szyderstwem, urąga:

„Ha, ha, ha! Biada wam“.

Tam kot dziki z oczyma pałającemi, tu kuna, czają się, gotują do skoku.

Kogut zachwycony, natchniony uczuciem, w zapale nic nie widzi, nie słyszy. On ma świat własny w duszy, pragnie żyć tylko w tym świecie i odda zań wszystkie inne światy. Chwile szału, zapomnienia, może są jedynemi chwilami szczęścia w jego życiu ciężkiem.

Perły rosy zimnej drgają światłem brylantowem gwiazd. Mgła biała otula ługi, moczary, podnosi się lekkuchno ku górom lesistym. Prądnik kręty cichutko płynie, jeno czasem mruknie, kiedy się stłucze o kamień, o krawędź skały. Korony boru szumią uroczyście. Żaby zgiełkliwie rzekocą. Drozdy-śpiewaki i kosy gwiżdżą na wyścigi. Słowiki potykają się w nadzwyczajnym turnieju śpiewackim o palmę pierwszeństwa. Kukułka kuka, bieży dalej i znowu kuka. Na chwilę wszystko zmilkło:

„U-hu-huu!“ Straszliwie huknęło między skałami — groźne *memento mori*. Ale sprawa miłości jest największą sprawą życia: bramy piekielne jej nie przemogą. Miłość jest większa, potężniejsza niż strach, śmierć i znikomość żywota jednostki.

„Trzrzrz-y!“ Głos ostry, tajemniczy, przeszył powietrze, rozległ się wśród gwaru tysiąca głosów. I już dalej, już bliżej, słychać inne:

„Trzrzrz-y!“ To cietrzewie koguty wabią, może wyzywają. Co chwila rozlega się świst lotu i na polanę, otoczoną wałem boru ciemnego, zapada plama czarna, podobna do krzaka lub kamienia ruchomego. Wśród ćmy zmierzchu nikt nie rozpozna, że to jest cietrzew, ptak świetnie upierzony.

„Rtu-ru-ru-ruu.... ru-ru-ruu“ Głos, jakby gruchanie gołębia, brzmi nieustannie, a owa plama podskakuje, kręci się, znika i znowu jest widzialna. Ten kogut zwykle spokojny, milczący, dziś natchniony miłością uderzył w pieśń i tany. Druga, trzecia, dziesiąta plama zjawiła się na polanie i pląsy, gonitwy, igrzyska dziwne się dzieją — ruchy jakiegoś obrzędu osobliwego w ciemnościach nocy, na ziemi szarej. Święto tajemnicze godów jarowych! —

Złota strzała miłości przeszywa serca kogutów, które w uniesieniu bębnują, trzęsą się, skaczą, szukają chluby z postawy okazałej, siły i zręczności ruchów.

„Jam jest cietrzew rzetelny z krwi i z kości!“ Tak jeden drugiego wyciąga na walkę o podwikę. W tych bojach zawziętych zdrowie wisi na łyczku. Zalotnik często nic nie wskóra, oprócz ran i guzów.

Cieciorki, kokoszki nadobne, płeć gładka, wdzięczna na wejrzenie, jak gdyby nie rozumiały, że samce, walcząc, trudują się o nie, siedzą w pobliżu na drzewach i spokojnie zagryzają słodycze pąków młodziutkich. Istne łąteczki, mrugają oczkami, wysadzają na pokaz gardziołki cudne i szyjki!

Oto któraś sfrunęła na brzeg polany, pamiętna zapewne, że źle jest zajść w lata, postarzeć się jako panna. Wszystkie inne naśladują ten krok rozsądny: każda chciałaby teraz pierwsza dostać męża. Zaczyna się popis żeński: ubrane w szatki skromniuchne, podrygują, noszą głowy nisko, spuszczają powieki, trzymają język za zębami. To się podoba płci męskiej. Każda z nich — wdowa, czy rozwódka — wygląda jak dziewica. Byłby ślepy, ktoby nie widział, że one płodzą rozkosz.

Rycerze koguty poskakują ku damom kurom. Starzy kuszą się zbliżyć, młodzi dają im odpór mocny. W tłoku miłosnym, gdzie Bóg jest dziewosłębem, nie zawsze najsilniejszy zdoła się przylubić białogłowie. Bo kiedy jedni wojują, płeć śliczna nie hydzi się zawrzeć związków małżeńskich ze słabakiem, który wystawał na boku i stronił od boju. Inny przelał krew za nią. a inny ją pojmał. Łacniej pono zawrzeć wiatr w worze niż powstrzymać płeć słabą w niestateczności.

Ranek powstaje z różanej łożnicy. Słońce wystąpiło w todze złotolitej. Na niebie dzień już się ohynął z ciemności, tylko pod stopą ma jeszcze czarne przepaści borów i jaskinie skaliste, dokąd uchodzi puhacz, a za nim — sowy i nietoperze. Ostatnie „u-huhuu“ przeszyło puszczę i przepadło. Na to po raz ostatni zabrzmiała odpowiedź podobna do jęku męczennika w ręku oprawcy.

Rysie i koty, wilki i lisy, dybiące na zalotników oszołomionych kochaniem, odeszły do kryjówek, gdzie drzemią, oblizując paszcze okrwawione.

Gęsi tęskliwie gęgnęły w górze, żórawie zagrały wesoło, łabędzie i nury lecą na wielkie wody — pewnie do Gopła.

Sarny i jelenie smukłe, żubry brodate, wylegają parami na wrzosowiska, raczą się szczypiórami smakowitej, soczystej trawy młodej.

Mysikrólik spędzał noc w kupie chróstu zeschłego i tam go drasnął, zbudził do życia promień słońca jasny i ciepły.

Czciciel światła, zbudzony przez jasność słoneczną, wyskoczył z kryjówki, spojrzał w świat i czyknął:

— Dzień, dzień!

Świeżość luba poranku wiosennego wionęła nań, pogłaskała wszystkie jego zmysły.

„Co tu światła, ciepła, barw, woni, śpiewania!“

Na widok słońca płynącego po błękicie pogodnym, uczuł w sobie żądzę życia, miał duszę pełną miłości, wdzięczności, uwielbienia. Świat piękny zachwycił go, porwał w swe objęcia, uniósł. On, ptaszek taki maleńki, a tu puszcza ogromna, natchniona jakąś nadzwyczajną rozkoszą życia! Nad nim i nad puszczą i wokoło — świat niebios bezgraniczny, o pogodzie przecudnej, która szczęście potokami rozlewa.

— Żyć, żyć, żyć!

(Ciąg dalszy nastąpi).

nesota mowę, nabierającą obecnie wielkiego znaczenia, w niej bowiem przedstawił zapatrywania swe na najbliższe cele północno-amerykańskiej polityki. Stany Zjednoczone — mówił on — nie powinny cofać się przed odegraniem wybitnej roli wśród wielkich narodów, chociaż trzeba zdać sobie z tego sprawę, że wówczas nie będą mogły uniknąć także spełnienia obowiązków, jakie na nie nałoży ich stanowisko, które chcą zająć może wbrew woli innych narodów. Stany Zjednoczone nie zamierzają uprawiać zaczepnej polityki ze strony Ameryki na szkodę jakiegokolwiek innego państwa, ani też nie zamierzają sankcyonować polityki handlowej wojny wobec nikogo, ale, jeżeli mają wytrwać na drodze rozsądnej, muszą przy tem energicznie obstawać, aby pod żadnym pozorem żadno z mocarstw europejskich nie rozszerzało swego terytoryalnego panowania na ziemi amerykańskiej.

Teodor Roosevelt jest zatem imperyalistą amerykańskim i wyznawcą teoryi Monroego „Ameryka dla Amerykanów" jeszcze w wyższym stopniu, aniżeli Mac Kinley. Ten ostatni jednak był także daleko skrajniejszym zwolennikiem teoryi Monroëgo i polityki cel opiekuńczych dopóki był tylko członkiem kongresu, niż później, gdy został prezydentem. Zapewne więc i skrajne zapatrywania Roosevelta ulegną nie jednej zmianie z chwilą objęcia odpowiedzialnego i trudnego urzędu. Dowodem zaś, że mimo bezwzględności jego yankesowskiej natury nie braknie mu poczucia sprawiedliwości i beztronności może być następujący fakt z jego życia: Jeszcze, gdy był deputowanym tylko, delegacya republikanów, wysłana ze stanu nowojorskiego w r. 1884 na konwencyę stronnictwa republikańskiego, mającą mianować kandydata na prezydenta, wybrała Roosevelta na swego prezesa. Mówiono wówczas wiele o kandydaturze jednego z najwybitniejszych polityków amerykańskich, Jamesa Blaine'a, sekretarza stanu za prezydentury Arthura. Roosevelt był gorącym przeciwnikiem tego kandydata, gdy jednak przekonał się, że dobro stronnictwa wymaga tej nominacyi, poparł ją równie gorąco i szczerze, jak poprzednio był jej przeciwny. Blaine został nominowany, a faktu tego nie zmienia, że przy wyborach pobił go Grover Cleveland, kandydat nowojorskich demokratów.

Wreszcie warto przypomnieć, że krótka historya Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej zna już cztery wypadki objęcia urzędu prezydenta przez wiceprezydentów, skutkiem śmierci prezydenta. Gdy w dniu 6 kwietnia 1841 r. umarł W. H. Harrison, w miejsce jego wstąpił J. Tyler; w dniu 9 lipca 1850 objął M. Fillmore prezydenturę w miejsce Z. Taylora; po zamordowaniu Lincolna został w dniu 14 kwietnia 1865 r. prezydentem jego zastępca A. Johnson; wreszcie w dniu 19 września 1881, gdy Garfield po kilkumiesięcznej chorobie w pierwszym roku nowej prezydentury swej zginął skutkiem rany zadanej mu przez mordercę Guiteau, urząd jego objął wiceprezydent C. Arthur. Roosevelt jest piątym z rzędu wiceprezydentem, któremu śmierć prezydenta oddaje w ręce administracyę unii północno-amerykańskiej.

Jubileusz kolei Tarnowsko-Leluchowskiej.

(Telegram prywatny).

Nowy Sącz, 16 września. P. Minister kolei dr. Wittek przybył tu wczoraj o godz. 11 rano w towarzystwie szefa sekcyi Haberera i sekretarza swego dr. Henocha na uroczystość 25-letniego jubileuszu istnienia kolei Tarnowsko-Leluchowskiej. Z Krakowa towarzyszyli P. Ministrowi także dyrektor, radca Rządu p. Horoszkiewicz, zastępca dyrektora p. Szukiewicz i przeszło 50 urzędników krakowskiej dyrekcyi kolejowej. Dworzec kolejowy w Nowym Sączu był wspaniale udekorowany zielenią i flagami. Zebrało się tu mnóstwo publiczności, zwłaszcza, że pogoda była prześliczna. Po powitaniu przez naczelnika stacyi Kleina, starostę Jarosza, szefów miejscowych władz rządowych i burmistrza dr. Barbackiego, zebrana publiczność powitała okrzykiem „Niech żyje!" P. Ministra, a kapela kolejowa odegrała austryacki hymn ludowy.

Następnie udano się do kaplicy kolejowej, gdzie odbyła się uroczysta Msza św. śpiewana. Podczas nabożeństwa na chórze grała kapela kolejowa. Po Mszy św. zwiedził P. Minister Wittek tutejszą kolonię kolejową, warstaty i urządzenia stacyjne. Przy tej sposobności zrobiono zdjęcia fotograficzne z uczestników zebrania, ugrupowanych na tle stacyi.

O godzinie 1 popołudniu odbyło się w restauracyi kolejowej śniadanie. Dyrektor radca Rządu Horoszkiewicz wzniósł podczas śniadania toast na cześć Najj. Pana, przyjęty z zapałem, poczem P. Minister dr. Wittek pił zdrowie tych, którzy brali udział w budowie linii kolejowej, obchodzącej dziś jubileusz, dalej tych, którzy teraz na niej ruch prowadzą, a to w ręce dyrektora Horoszkiewicza. Starszy inspektor Abderman wzniósł w gorących słowach zdrowie P. Ministra Witteka. Toast ten przyjęto gorąco. Szef biura prawniczego dyrekcyi kolejowej w Krakowie dr. Wróbel toastował na cześć radców dworu Poschachera, Pichlera, szefa sekcyi Haberera i innych dawniejszych współpracowników zasłużonych około tej linii. Szef sekcyi dr. Haberer podziękował w krótkiem przemówieniu i wzniósł toast na solidarność koleżeńską wszystkich kolegów. Szereg toastów zakończył radca Szukiewicz toastem „kochajmy się!" tłómacząc historyczne jego znaczenie.

O godzinie 3 popołudniu wyjechali: P. Minister Wittek, dyr. Horoszkiewicz, dr. Haberer, dr. Wróbel i sekretarz Henoch na wizytacyę linii Nowy Sącz-Orłów, skąd wieczorem udadzą się koleją transwersalną do Zakopanego.

Przy odjeździe żegnali P. Ministra zebrani urzędnicy gromkiem „Niech żyje". Dworzec zapełniła publiczność.

Na uroczystość nadeszły telegramy od radców Dworu pp. Seferowicza, Wierzbickiego, Koloszvaryego, Poschachera, pani Habererowej i wiele innych.

Proces o tajne związki.

Toruń, 14 września.

Sprawozdanie z procesu, który po czterodniowej rozprawie ukończył się wydaniem znanego wyroku, uzupełniamy krótkiem streszczeniem wywodów obu publicznych oskarżycieli i obrońców.

Pierwszy przemawiał starszy prokurator Zitzlauff. Zaznaczywszy na wstępie, iż prasa polska najniesłuszniej oburza się, jakoby chodziło tu o prześladowanie polskiej młodzieży, wyraził przekonanie, iż rozpatrywanej właśnie sprawy, żadną miarą nie można uważać za bagatelną, lecz za bardzo poważną. Towarzystwa tajne uprawiały dążność polityczną, bo głównym celem młodzieży było oswobodzenie ojczyzny. Towarzystwa obchodziły rocznice narodowe i w tem dopatrywać się trzeba przestępstwa. Z pism skonfiskowanych dowiedziano się, że młodzież czyta *Tekę*, *Przegląd Wszechpolski* i *Polaka*, pisma zagraniczne, wrogie rządowi. Obchodzono też rocznicę nadania Polsce konstytucyi i powstanie listopadowe pod płaszczykiem rocznicy zgonu Mickiewicza. Bardzo dobitnie stwierdził świadek i znawca radca policyi Zacher, że organa stronnictwa narodowo-demokratycznego pracują nad odbudowaniem Polski.

Nie było możliwem nabrać przekonania o istnieniu tajnego związku w Toruniu, i dla tego też prokurator cofa oskarżenie przeciwko czterem gimnazyalistom toruńskim, natomiast jasnem jest, że w Chełmie i Brodnicy istniały Towarzystwa zakazane. Gdyby było prawdą, że w rzeczonych Towarzystwach uczono się tylko po polsku oraz pielęgnowano literaturę i historyę, nie byłoby to co prawda karygodnem, ale temu prokurator nie daje wiary. Przecież tak w Chełmie jak w Brodnicy przyjmowano członków do Towarzystw bardzo uroczyście, a między innemi śpiewano „Boże coś Polskę", pieśń zakazaną, jak stwierdził radca policyi Zacher. Starannie też tak w Chełmie jak w Brodnicy usuwano wszystko, co było niebezpiecznem, palono ustawy, ukrywano książki. Nie czynionoby tego, gdyby Towarzystwa były niewinnemi. Najoczywistszym dowodem, że młodzież nie zajmowała się wyłącznie nauką, jest zdaniem prokuratora — fakt, że obchodzono i to w sposób bardzo uroczysty pamiątki narodowe. Jak wynika ze śledztwa, pod płaszczykiem nauki uprawiano niedozwoloną agitacyę narodową. Wygłaszano dalej w Towarzystwach polityczne odczyty. Jeden z oskarżonych (Hempel) przyznał się, jako przyjęty został na uroczystem posiedzeniu 3 maja.

Wkońcu prokurator usiłował dowieść że Towarzystwa w Chełmie i Brodnicy wywierały wpływ na sprawy polityczne i publiczne, podpadają przeto pod paragraf, który zabrania rzeczy niedozwolonych przez państwo.

Drugi prokurator Weissermel uzupełnił przemówienie pierwszego prokuratora o tyle, że szczegółowo rozwodził się o oskarżonych, wykazując, którzy mniej lub więcej zawinili.

Następnie zabrał głos ponownie pierwszy prokurator i podniesionym głosem oświadczył, że związki polskie spiskują przeciwko rządowi. Rząd nie może ścierpieć, aby w szkołach istniały takie niebezpieczne Stowarzyszenia. Wysokich kar jednak dla oskarżonych nie żąda ze względu na to, że są młodymi ludźmi, a ich wybryki potrzeba policzyć na karb nieświadomości, co ich w pewnej mierze uniewinnia.

W obronie oskarżonych pierwszy przemawiał radca sprawiedliwości Trommer. Wykazał on bezzasadność oskarżenia, jakoby związki studenckie, mające wyłącznie na celu kształcenie się w języku ojczystym, mogły być niebezpieczne dla państwa.

Być może, że w towarzystwach obok nauki, pielęgnowano poczucie naredowe, ale czyż to rzecz niebezpieczna? Gdyby wobec oskarżonych miały być zastosowane paragrafy, przytoczone przez prokuratora, trzebaby przyjąć, że tu zachodzi zdrada stanu, a o tem przecież mowy być nie może, bo nie popełnia zdrady stanu ten, kto na pokojowej drodze strzeże swej narodowości.

Nie można zaprzeczyć, że język polski jest upośledzony, przeto żadnej zbrodni nie popełniają ci, którzy go pielęgnują. Nie można wprawdzie zaprzeczyć, że kto się uczy historyi i literatury ojczystej, budzi w sobie poczucie narodowe, ale i to przecież nie zbrodnia, lecz zupełnie naturalny proces psychologiczny.

Stanowczo też nie stwierdzono, jakoby młodzież dopuszczała się karygodnych czynów. Nawet w razie, gdyby tak było, przysługuje jej paragraf 59, bo nie wiedziała, że to były czyny karygodne. Na podstawie bardzo wyczerpujących wywodów prawnych wykazał obrońca, że oskarżeni muszą być uwolnieni, bo nie mieli wcale złego zamiaru.

Drugi obrońca Feilchenfeld zaznaczył na wstępie, że o antirządowych knowaniach nie może tu być mowy. Nikomu, kto kocha swą mowę ojczystą, nie można tego brać za złe.

Następnie przeszedł mowca do sprawy Towarzystw i podniósł z naciskiem, że nie miały one wrogich dążności. Nie zajmowano się też polityką, a tem samem upadają zarzuty pierwszego prokuratora. Zeznania oskarżonych nie wykazały materyału obciążającego.

Dalej zbijał wywody prokuratora, jakoby Towarzystwa miały cele polityczne. Gimnazyaliści absolutnie nie zajmowali się patryotycznemi sprawami, po prostu uczyli się historyi i literatury. Nie powinien się nikt dziwić, że Polacy, chcąc wyuczyć się języka ojczystego, historyi i literatury, tworzą związki, skoro zabrania im tego szkoła. To też przysięga, o której tu wciąż była mowa, nie jest zbrodnią, skoro szkoła stawia młodzieży pol-

---

27)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Tchelovek" p. Th. Bentzon).

(Ciąg dalszy).

IX.

— Robert! — pan Hédouin! Ach, co za miła niespodzianka! — jakże mi pan przypomina dobre, dawne czasy!

Temi słowy Liza Gerard przyjęła kapitana, który dopiero co wrócił z Afryki. Każdy zrozumie, że nie przyjaźń, ani chęć gorąca oglądania jej coprędzej, przywiodła Roberta do tej oddalonej części miasta, gdzie mieszkała doktorka, której nigdy nie ufał. Robert poszedł do niej jedynie w tym celu, aby usłyszeć o Marceli coś innego, niż to, co mu opowiadała matka, która albo umyślnie trzymała się pod tym względem w rezerwie, albo sama nie wiedziała.

Na pierwsze postawione jej przez syna pytania, pani Hédouin odpowiedziała:

— W tym związku dwojga oryginałów wszystko idzie wybornie. Zapewne trzeba przyznać, że pojmują życie całkiem inaczej, niż wszyscy. Marcela ma upodobanie do życia pustelniczego i zaczęła znowu pisać, jak się tego wypadało spodziewać; niektórzy znaleźli, że druga jej powieść mniej warta niż pierwsza, a przecież wyobraźnię więcej w niej rozwinęła. Co do małżonka, ten spoczywa na laurach.... Zawsze bardzo światowy... można go prawie wszędzie widywać.... bez żony. Och! — zapewne, że to się niezupełnie zgadza z przyjętymi zwyczajami.... wyższe umysły nigdy tak nie postępują, jak zwykli śmiertelnicy; ale trzeba wierzyć, że ich sposób kochania się tak samo dobry jest, jak inne, bo przecież oboje wydają się bardzo zadowoleni.

— Czy mama sądzi, że ona szczęśliwa? — zapytał Robert.

— Mój Boże, przypuszczam, że tak, ale zawsze taka dziwnie niezręczna... Mojem zdaniem, nadto swobody pozostawia mężowi. To prawda, że jak dotychczas, trudnoby jej było mu towarzyszyć; najprzód gruba żałoba... ach! w obec mnie była bez zarzutu od śmierci mojej biednej siostry.... pełna uprzejmości i względów.... Mogłoby się zdawać, że przeniosła na starą ciotkę przywiązanie, którem już matki obdarzać nie może. A potem zdrowie jej.... Znajdziesz ją bardzo zmienioną; cała jej świeżość znikła bez śladu. Ciągle zwracam jej uwagę, żeby się więcej oszczędzała; daremnie. Ponieważ córeczka jej, dziecko bardzo delikatne i mizerne, zabiera jej dni całe, pisuje wieczorami i jestem pewna, że nawet w nocy.

— Ależ po cóż tyle gorliwości?

— Utrzymuje, że to ćwiczenie jest dla niej potrzebą.

— Jakże to rozumieć? Powołanie, czy konieczność?

— Przypuszczam, że powołanie. Jak możesz myśleć, że jest do tego zmuszona materyalną potrzebą? Pan Salvy wydawał się dość zamożny nim się ożenił, a ręczę ci, że ona nie wydaje na suknie procentów od swego posagu. I oto także mam jej do zarzucenia. Ładna kobieta nie dbająca o siebie nie umie przywiązać do siebie mężczyzny.

A jednak, ów brak chęci podobania się Salwiemu, więcej niż wszystko inne, pociechą był dla Roberta. Byłby się zastanowił, czy ma się narzucić młodej mężatce szczęśliwej, kochanej, tryumfującej, ale młoda matka, wiecznie w domu zajęta, zaniedbana w stroju, obojętna zapewne na to życie kawalerskie, którem mąż na nowo się oddawał, mniej go przerażała.

Poszedł więc z wizytą do Marceli. Zamieszkiwała w Passy jeden z rzadkich już teraz domów wiejskich, zapomniany pośród wysokich, nowych budowli, które go przygniatały swojem sąsiedztwem. Domek ten, dwupiętrowy, z trzema oknami od frontu, mógłby się wydać brzydki, gdyby nie wspaniała zieloność dzikiego wina i bluszczu, która go całkiem okrywała. Robert zadzwonił u kraty, która dzieliła dom, poprzedzony ogródkiem, od ulicy. Pani Salvy nie była w domu; przyjmowała tylko we wtorek. Dla Roberta było to niejaką ulgą, że jej nie zastał; sam widok domu Jana Salvy, który teraz także i do Marceli należał, poruszył go do głębi.

Robert poszukał w „Przewodniku" adresu doktora Gerard: Plaisance, ulica Gergovie. Na skromnym z pozoru domu, na bramie, ujrzał tabliczkę z nazwiskiem doktora i godzinami ordynacyi.

Liza sama mu otworzyła; z krótkimi włosami w gładkiej sukni z czarnej alpagi, należ wśród otoczenia, w którem wyłącznie teraz się obracała, pewnej rubaszności w ruchach i w mowie, a nawet trywialności, którą bardziej niż kiedykolwiek nadawała jej cechę dziecka ludu. Ale Liza nic na tem nie traciła w oczach tych, którzy rozumieli powody tej zmiany. Obecne poczciwa jej twarz i oczy pełne inteligencyi radością błyszczały i mało było potrzeba, aby się rzuciła na szyję swemu dawnemu wrogowi.

— Wejdź pan prędko do mego gabinetu — rzekła — będzie nam wygodnie porozmawiać.

Przez pół otwarte drzwi do kuchni Robert ujrzał siostrę Lizy, kalekę, snującą się od stołu do kuchni przy gospodarskich zajęciach i zapytał o jej zdrowie.

— Och! lepiej jej teraz! — rzekła doktor Liza z dumą; — biedne jej nogi dźwigają się nie źle; może teraz już zajmować się gospodarstwem, a ponieważ nie nudzi się już i czuje, że mi jest potrzebna, moralnie także jest lepiej. Trzeba przyznać, że bez niej, pomimo jej kalectwa, nie mogłabym sobie dać rady ze wszystkiem, nie dlatego, żeby dobrze płatni klienci bardzo byli liczni w tej dzielnicy, ale, że widzi pan, bardzo mnie wszyscy lubią i mam dużo zajęcia w przytułku ubogich; ostatecznie dopięłam celu.

Wygląd salki jadalnej, służącej za poczekalnię i większego pokoju sypialnego, przerobionego na gabinet konsultacyjny, dość świadczył, że została biedną pomiędzy biednemi.

— Mieszkanie nasze małe — tłómaczyła Robertowi — mamy tylko to, co pan widzi i jeszcze jeden pokój, w którym sypiamy obie z siostrą, ale okna są od południa i dom zamieszkany przez samych porządnych ludzi. Jak moja klientela się zwiększy, może sobie pozwolę na złocone obicia.

— Nie wierzę temu — rzekł Robert — bo by się pani obawiała upokorzyć tych, którzy ich nie mają.

— Proszę! zaczynasz mi pan oddawać sprawiedliwość!

— Oddawałem zawsze sprawiedliwość dobroci pani, pragnąłem tylko widzieć w niej trochę więcej kobiecości, oto wszystko.

— Tak, wolałby pan, ażebym zamiast doktorem była siostrą miłosierdzia.

— Być może.... Dobrze pani zrobiła, ale dała pani zły przykład.

W głosie jego brzmiało nieco żalu, którego jeszcze pozbyć się nie mógł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skiej takie trudności. Faktem jest, że młodzieży publicznie uczyć się nie pozwolono, musiała więc uczyć się potajemnie i składać przysięgę na tajemnicę, żeby o tem nie dowiedzieli się dyrektorowie.

Z przysięgi nie wynika jednak bynajmniej, że w Towarzystwach działy się jakieś straszne rzeczy, — uprawiano w nich naukę i nic więcej. Choćby zaś młodzież istotnie pielęgnowała poczucie narodowe, to i w tem nie ma nic niebezpiecznego dla państwa, co przecież każdy nieuprzedzony Niemiec przyznać musi. Młodzież niczem nie wykroczyła przeciwko rządowi i dla tego paragrafu 128 absolutnie do niej zastosować nie można. Kto pielęgnuje swoje ideały, tego nie można potępiać.

Trzeci obrońca mecenas dr. Celichowski napiętnował głównie sędziego śledczego Borowskiego, który zmuszał oskarżonych do zeznań grożąc im wydaleniem ze szkół. Napiętnował też dyrektora gimnazyalnego dr. Preussa, który przyznał się, że nie udzieliłby pozwolenia na naukę języka polskiego, choćby go o to gimnazyaliści prosili. Cóż zresztą za korzyść będzie dla rządu, jeśli oskarżeni zostaną skazani? Odsiedzą karę, ale z goryczą o niej będą wspominali. Obrońca wykazywał, że jego klienci bynajmniej nie zawinili. Są to przestępcy idealni i karać ich się nie godzi. Zakończył, że sądząc z objektywnego prowadzenia rozprawy, spodziewać się należy, że trybunał w tej objektywności wytrwa do końca.

Zabrał w końcu jeszcze raz głos pierwszy prokurator Zitzlauff i powiedział, że z gazet, które pilnie czytuje przekywa się, że istniejące polskie stronnictwo narodowo-demokratyczne gwałtownie występuje przeciwko rządowi i pracuje nad odbudowaniem Polski, co zresztą zeznał radca Zacher. Każdy, kto ma oczy, widzi, że rząd znajduje się w stanie obronnym przeciw polskiej agitacyi, która od pewnego czasu groźnie występuje.

Narada trybunału sądowego trwała kilka godzin. Przewodniczący ogłaszając wyrok podniósł, że trybunał stanął na stanowisku prokuratora, to znaczy, że członkowie tajnych związków, dopuścili się czynu karygodnego.

Przewodniczący tak dalej wywodził:

Postępowanie dowodowe wykazało, że w Toruniu nie było w ostatnich czasach takiego Towarzystwa, dla tego też oskarżenie przeciwko gimnazyastom toruńskim zostało cofnięte.

Natomiast w Brodnicy i Chełmnie istniały Towarzystwa, niedozwolone w myśl paragrafu 128 kodeksu karnego. Towarzystwa te zajmowały się sprawami publicznemi i politycznemi. Oprócz nauki, budziły poczucie narodowe i były przeszkodą do porozumienia, tak pożądanego w prowincyach wschodnich. Wykazało się, że polscy gimnazyaliści, którzy powinni być lojalnymi poddanymi państwa, pracowali nad wzmocnieniem polskiego poczucia. Postępowanie dowodowe wykazało dalej, że celem związków było wychowanie młodzieży na dzielnych Polaków. Członkowie związków tedy chcieli być czemś innem, niż tem, czem być powinni, wyłącznie t. j. niemieckimi studentami.

Skoro trybunał nabrał przekonania, że obecne stowarzyszenia są dalszą częścią dawniejszych, wynika z tego, że mają jedne i te same cele. Jak dawniejsze, i obecne stowarzyszenia pracują nad odbudowaniem Polski. Trybunał uznał, że członkowie zatajali wobec władzy państwowej cele towarzystw, jakkolwiek wiedzieli, że dążności związków nie zgadzają się z celami państwa. Że wszystkich przytoczonych powodów oskarżeni muszą być zasądzeni w myśl paragrafu 128 kodeksu karnego. Oprócz gimnazyalistów toruńskich, przeciwko którym oskarżenie prokurator cofnął, postanowiono uwolnić wszystkich niżej lat 18, bo ci nie byli świadomi, że popełnili czyn karygodny.

Następnie ogłosił przewodniczący znany wymiar kary.

Zgon Mac Kinleya.

Doniesienia ze wszystkich stron świata stwierdzają głębokie wrażenie wiadomości o śmierci Mac Kinleya. Zewsząd domagają się najostrzejszego wystąpienia przeciw zbrodniczej sekcie anarchistów, zewsząd donoszą o objawach gorącego współczucia dla losu nieszczęśliwego prezydenta.

Polit. Corresp. donosi: P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski polecił austro-węgierskiemu posłowi w Waszyngtonie, aby wyraził rządowi Stanów Zjednoczonych najgorętsze współczucie z powodu tragicznej śmierci Mac Kinleya. W sobotę popołudniu udał się hr. Gołuchowski do wiedeńskiego poselstwa amerykańskiego, aby osobiście złożyć kondolencyę.

Ojciec św. wystosował telegram kondolencyjny do Waszyngtonu, podobnie król Wiktor Emanuel włoski. Także Cesarz Wilhelm wystosował do wdowy po prezydencie Stanów Zjednoczonych i do sekretarza stanu Haya telegramy, wyrażające w najgorętszych słowach żal i współczucie z powodu śmierci Mac Kinleya.

Również z Paryża donoszą, że prezydent rzeczypospolitej Loubet natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zgonie Mac Kinleya wysłał do wdowy po prezydencie telegraficznie kondolencyę. Tak samo depeszę z wyrazami współczucia wysłał minister spraw zagranicznych Delcassé.

Także prezydent włoskich ministrów Zanardelli wysłał telegraficznie kondolencyę do Waszyngtonu oraz udał się do amerykańskiej ambasady w Rzymie, celem osobistego wyrażenia kondolencyi.

W Londynie, po otrzymaniu wiadomości o zgonie Mac Kinleya giełdy zostały natychmiast na znak żałoby zamknięte. Na publicznych budynkach w Londynie zawieszono żałobne flagi, — dzienniki wyszły w żałobnych obwódkach.

Z Wiednia telegrafują, że w ciągu dnia wczorajszego wielu członków ciała dyplomatycznego wpisało swoje nazwiska na arkuszu, wyłożonym w poselstwie Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki.

*

O ostatnich chwilach prezydenta Mac Kinleya telegrafują z Buffalo: Prezydent zmarł w sobotę o godz. 2 m. 15 nad ranem według czasu amerykańskiego (t. j. mniej więcej około godz. pół do 7 według naszego zegaru). W piątek wieczór o pół do 8 stracił przytomność i już jej nie odzyskał. Duchownego nie było przy nim w chwili zgonu. Ostatnie słowa prezydenta przed utratą przytomności były: „Bądźcie wszyscy zdrowi. Jest to zrządzenie Boskie. Niech się dzieje wola Boża“. Czuwający nad łożem prezydenta lekarz dr. Mann zdołał te słowa zanotować. Żona prezydenta była przy nim ostatni raz między godziną 11 a 12 w nocy w piątek. Siedziała przy łożu konającego, trzymając jego rękę. Członkowie gabinetu również od czasu do czasu wchodzili do pokoju, w którym prezydent leżał. Bezpośredniej przyczyny śmierci jeszcze nie stwierdzono. Z tego powodu okazała się potrzebną sekcya zwłok.

Inne doniesienie opiewa: We czwartek rano podano prezydentowi, — stosownie do zwyczaju amerykańskiego, — który nakazuje pić kawę przy każdym posiłku — filiżankę kawy oraz zupę z kurczęcia i grzankę; sądzą, że ten błąd dyetetyczny spowodował nagłą, niekorzystną zmianę w zdrowiu Mac Kinleya. Również za złe mają, że chirurdzy w Buffalo nie wezwali natychmiast do łoża prezydenta lekarzy. Pierwsi usprawiedliwiają się tem, że rana w brzuchu goiła się bardzo powoli, była bardzo bolesna i wymagała często zmiany opatrunku; musiano zaś podać prezydentowi pokarm stały, ponieważ odżywianie jego organizmu za pomocą wstrzykiwań nie wystarczało. Gdy wystąpiły objawy zapalenia, powołano do Buffalo pospiesznie sławnych specyalistów dla chorób sercowych, Janewaya i Johnsona. Było już jednak za późno. Serce było zawsze najsłabszym punktem organizmu Mac Kinleya, a zatrucie nikotyną, skutkiem palenia mocnych cygar wpływało jeszcze na nie bardzo ujemnie. We czwartek wieczorem lekarze zauważyli, że pokarm, spożyty przez prezydenta rano, pozostał niestrawionym. Około godziny 2 w nocy z czwartku na piątek puls chorego osłabł, siły pacyenta widocznie opuściły, zdawało się, że już nadszedł koniec. Zrozpaczeni lekarze uciekli się do drastycznych środków podniecających. Kalomelem czyszczono wnętrzności chorego, — dano mu do zażycia dygitalis i strychninę, a ostatecznie wstrzykiwano mu do żył roczyn soli. Mac Kinley przyszedł trochę do siebie i zapytał doktora co mu daje. „Środek podniecający dla serca“ brzmiała odpowiedź. — „Czy bardzo tego potrzeba?“ — „Tak, panie prezydencie, jesteś pan bardzo dzielnym ale także bardzo chorym człowiekiem“. — „Wiem o tem, ale nie chcę się poddać; będę walczyć i modlić się do ostatka“. W dalszym ciągu nocy co chwila mieniały się napady osłabienia i powrót do świadomości. Z nastaniem dnia prosił prezydent, by otworzono okno: „Pragnę widzieć drzewa — rzekł — one takie piękne“.

W piątek po południu prezydent stracił przytomność i nie poznawał nikogo do g. 6 m. 24 wieczorem, kiedy zażądał, by przywołano żonę jego. To odzyskanie przytomności było następstwem zastosowania tlenu. Z żoną i krewnymi pożegnał się słowami, które już wyżej przytoczono. Następnie prosił lekarzy, by mu już pozwolili umrzeć, — poczem istotnie zaprzestano dawać mu tlen do oddychania. Ostatnie słowa, które wyszeptał, były początkowe słowa hymnu amerykańskiego: „Nearer my God to thee“.

Wrażenie wiadomości o śmierci prezydenta, było w całej Ameryce ogromne; w Buffalo zamknięto na razie na znak żałoby wystawę, a zaledwie dwa pułki piechoty zdołały powstrzymać tłumy, które pragnęły zdobyć więzienie Czolgosza i rozedrzeć sprawcę z zamachu w kawały.

W czasie, gdy w stanie zdrowia Mac Kinleya nastąpiło było polepszenie, wiceprezydent Roosevelt przedsięwziął wycieczkę myśliwską w góry Cedirondack, w okolice, oddalone od najbliższej stacyi kolejowej o 10 mil. Skoro pojawiło się nagłe pogorszenie, wysłano konnych posłańców, aby go odszukali. Dopiero w piątek późnym wieczorem przybył Roosevelt do stacyi Northerek, skąd nadzwyczajnym pociągiem odjechał do Buffalo.

Aż do chwili, w której Roosevelt objął, według postanowień konstytucyi, kierownictwo spraw publicznych Stanów Zjednoczonych, prowadził sprawy rządowe sekretarz stanu Hay, jako najstarszy z członków gabinetu.

Wszyscy ministrowie natychmiast podali się do dymisyi, aby Rooseveltowi dać sposobność do utworzenia takiego gabinetu, jaki sobie mieć życzy.

Zwłoki Mac Kinleya będą przewiezione do Waszyngtonu i tam na koszt państwa we czwartek pochowane.

(Telegramy.)

Buffalo, 16 września. Sprawozdanie lekarzy o dokonanej wczoraj na zwłokach Mac Kinleya sekcyi brzmi: Kula, która ugodziła w piersi, nie przebiła nawet skóry, powodując nieznaczne tylko obrażenie. Druga jednakże kula przedziurawiła obie ściany żołądka od przodu i tyłu. Oba otwory zaszyto przy operacyi jedwabiem, jednakże dokoła obu otworów tych wytworzyło się zapalenie tkanek. Kula poszła dalej aż do tylnej ściany jamy brzusznej, przyczem naruszyła górną część nerek. I tu powstało zapalenie. Śmierć była następstwem zapalenia. Żadne środki chirurgiczne ani medyczne nie były w stanie zapobiedz śmierci, która była bezpośredniem następstwem ran od kuli.

Buffalo, 16 września. Wczoraj odbyło się złożenie przysięgi urzędowej przez obejmującego ster rządu wiceprezydenta Roosevelta, w obecności ministrów i innych urzędowych osobistości. Sekretarz stanu dla departamentu wojennego, Root, ze łzami w oczach zawiadomił Roosevelta urzędowo o zgonie prezydenta, poczem oświadczył mu, że gabinet uchwalił prosić wiceprezydenta o złożenie przysięgi. Roosevelt odpowiedział, że stosownie do życzenia ministrów, natychmiast złoży przysięgę, że polityka rozwinięta przez Mac Kinleya, a mająca na oku pokój, rozwój i honor ukochanej ojczyzny powinna być nadal bez zmiany prowadzona.

Z kolei odbył się akt złożenia przysięgi.

Roosevelt wezwał jeszcze członków gabinetu, aby przynajmniej na razie zatrzymali portfele swe, co mu też przyrzeczono. Terminu zwołania kongresu nie oznaczono, gdyż jest to obecnie niepotrzebne.

Buffalo, 16 września. Roosevelt wydał proklamacyę, postanawiającą, aby we czwartek — jako w dniu pogrzebu Mac Kinleya — odprawione były w całych Stanach Zjednoczonych nabożeństwa żałobne.

Buffalo, 16 września. Wczoraj o godz. 11 przed południem odbyło się w domu Milburna, prezydenta wystawy, gdzie Mac Kinley zakończył życie, nabożeństwo żałobne przy zwłokach zmarłego; była na niem wdowa po Mac Kinleyu, Roosevelt, członkowie gabinetu i inne wybitne osobistości. Następnie przewieziono zwłoki do hali miejskiej (City-hall), gdzie złożono je na katafalku i wystawiono na widok publiczny. Zwłoki pozostaną tu do jutra.

Chicago, 16 września. Policya nie ma żadnych dowodów istnienia spisku na Mac Kinleya, z powodu tego zaniecha dalszego śledztwa w tym kierunku.

Cleveland, 16 września. Ojciec sprawcy zamachu, Leona Czolgosza, udał się do Buffalo, aby nakłonić syna, by zeznał wszystko co wie, szczególnie zaś czy istniał spisek na Mac Kinleya.

Waszyngton, 16 września. Sekretarz stanu Hay zawiadomił w okólniku urzędowo zagranicznych posłów i amabsadorów o śmierci Mac Kinleya i objęciu urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych przez Roosevelta.

Nowy Jork, 16 września. Przeciwko anarchiście Janowi Mostowi wygotowano oskarżenie, wyłącznie z powodu artykułu, umieszczonego w dzienniku *Wolność* z dnia 7 b. m., a pochwalającego czyn Czolgosza. Rozprawę przeciw Mostowi odroczono do poniedziałku, a ponieważ nie mógł dać kaucyi, zatrzymano go w więzieniu.

Buffalo, 16 września. Anarchistę, Mosta, wypuszczono na wolność za kaucyą 1.000 koron. — Emmę Goldmann ze względów ostrożności przewieziono do innej miejscowości, której nazwa utrzymywana jest w tajemnicy.

KRONIKA

Lwów, 16 września.

— **Ks. Arcybiskup dr. Bilczewski w Czerniowcach** W sobotę, d. 14 b. m., odprawił ks. Arcybiskup w miejscowym kościele parafialnym Mszę św., a następnie udzielał Sakramentu Bierzmowania; w południe zaś udzielał audyencyj, na której jawiły się reprezentacye tamtejszych Towarzystw polskich.

Imieniem wszystkich Towarzystw powitał Najprzew. Arcypasterza prezes „Czytelni polskiej“ adwokat dr. Strzelbicki. Zapewniwszy ks. Arcybiskupa o dozgonnej wierności Polaków, mieszkających na Bukowinie względem Kościoła, prosił go o opiekę i arcypasterskie błogosławieństwo dla rodzin i Towarzystw polskich.

W odpowiedzi na to przemówienie wyraził ks. Arcybiskup radość z powodu przybycia deputacyj Towarzystw polskich, i zapewnił obecnych o swej troskliwej opiece nad Polakami bukowińskimi.

W sobotę po południu zwiedzał ks. Arcybiskup gimnazyum, Szkołę realną i seminaryum nauczycielskie. W tym ostatnim zakładzie witali ks. Arcybiskupa uczniowie i uczenice w języku polskim i niemieckim.

Ks. Arcybiskup odpowiedział bardzo serdecznie w obu językach, napominając młodzież płci obojga do miłości Boga i do gorliwego oddawania się nauce religii katolickiej. Przemowa ks. Arcybiskupa wywarła na uczniach i uczenicach seminaryum głębokie wrażenie.

Wieczorem dokonał ks. Arcybiskup poświęcenia domu „Przyjaźni“.

— **Wiadomości osobiste.** Radca Dworu i prokurator skarbu dr. Wiktor Korn powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Prymaryusz dr. Józef Wiczkowski, docent medycyny wewnętrznej w Uniwersytecie lwowskim, wyjechał na dwa tygodnie ze Lwowa.

— **Z Akademii weterynaryi.** Na podstawie nowego planu nauk potrzebnem jest do przyjęcia na zwyczajnego słuchacza Akademii weterynaryi we Lwowie świadectwo złożonego pomyślnie egzaminu dojrzałości w jednej z państwowych szkół średnich (gimnazyum, Szkoła realna). Wpisy zaczną się z dniem 1 października b. r. i trwać będą aż do 8 października. Przy wpisie należy przedłożyć wymagane świadectwo dojrzałości, metrykę (świadectwo urodzenia); wpisowe wynosi 5 zł. (10 K.), a czesnego się nie opłaca.

— **Bursa ruska im. Szeptyckich we Lwowie.** Ks. Metropolita Szeptycki — jak donosi *Ruslan* — kupił na Wulce willę t. zw. Alsnerówkę, obejmującą 4½ morgów ziemi z obszernym ogrodem, dwoma domami, oficyną i stajnią za 34.000 K. Ks. Metropolita zamierza z wiosną wybudować tam bursę im. Szeptyckich dla 100 wychowanków obrz. gr. kat.

— **Wpisy** do Szkoły sztuk pięknych i przemysłu artystycznego w Krakowie, odbywają się w kancelaryi Szkoły przy ul. Jabłonowskich l. 22 parter, codziennie od godziny 2—4 po południu. Nauka rozpoczyna się dnia 3 października.

— **Konkurs** na 4 stypendya po 500 K. dla słuchaczów Akademii weterynaryi ogłasza rektorat Akademii. O stypendya te ubiegać się mogą maturzyści ze świadectwem dojrzałości gimnazyum lub Szkoły realnej. Termin do wnoszenia podań o dwa stypendya z funduszów zakładowych upływa z dniem 5 października b. r. Konkurs zaś na stypendya z funduszu uchwalonego przez Sejm, ogłosi Wydział krajowy.

Bliższe wyjaśnienia co do tych stypendyów zasięgnąć można w kancelaryi Akademii weterynaryi, Lwów ul. Kochanowskiego 33.

— **Z c. k. obrony krajowej.** „Dziennik rozporządzeń dla obrony krajowej“ donosi: Do stanu czynnego obrony krajowej przeniesieni oraz przydzieleni: Podpułkownicy: Franciszek Georgi z 41 p. p. do 31 p. p. obr. kraj. w Cieszynie, Wiktor Ansion z 16 p. p. do 16 p. p. obr. kraj. w Krakowie, Wacław Jakob z 74 p. p. do 33 p. p. obr. kraj. w Stryju, Franciszek Tauszyński z 47 p. p. do 34 p. p. obr. kraj. w Jarosławiu, Adolf Haczek z 30 p. p. do 18 p. p. obr. kraj. w Przemyślu.

Dalej przeniesieni majorowie: Ernest Friedberg Solomon z 16 p. p. obr. kraj. w Krakowie do Pilzna, Wilhelm Spitzberg z 18 p. p. obr. kraj. w Przemyślu do 33 p. p. obr. kraj. w Stryju, Klemens Nottes z 35 p. p. obr. kraj. w Złoczowie do Berna moraw., August Hess z 18 p. p. obr kraj. w Przemyślu do 33 p. p. obr. kraj. w Stryju, Jan Bizom z 16 p. p. obr. kraj. w Krakowie do Nowego Sącza, Ernest Hörmann z 19 p. p. obr. kraj. we Lwowie do 34 p. p. obr. kraj. w Jarosławiu Wacław Benesz z 17 p. p. obrony kraj. w Rzeszowie do Jarosławia.

Do stanu czynnego obrony kraj. przeniesieni: kapitanowie I klasy: Henryk br. Dürfeld z 12 bat. strzel. pol. do Opawy, Leopold Gros z 77 p. p. do 20 p. p. obr. kraj. w Stanisławowie, Ludwik Neudert z 95 p. p. do 18 p. p. obr. kraj. w Przemyślu, Hugo Cron z 24 p. p. do Wiednia.

Porucznicy: Tomasz hr. Łubieński z 31 p. p. do 5 p. p. obr. kraj. w Tryeście, Ludwik Nechi z 89 p. p. do 7 p. p. obr. kraj w Pilznie, Emil Raabl z 80 p. p. do 19 p. p. obr. kraj. we Lwowie, Stanisław Mroczkowski z 15 p. p. do 20 p. p. obr. kraj. w Stanisławowie i Franciszek Kahrer z 24 p. p. do 3 p. p. obr. kraj. w Gracu.

Dalej nastąpiło przeniesienie znacznej liczby czynnych i utrzymywanych w „ewidencyi“ oficerów i urzędników wojskowych z 16 p. p. obr. kraj. w Krakowie do 31 p. p. obr. kraj. w Cie-

szynie i do 32 p. p. obr. kraj. w Nowym Sączu; z 17 p. p. obr. kraj. w Rzeszowie do 18 p. p. obr. kraj. w Przemyślu i do 34 p. p. obr. kraj. w Jarosławiu; z 18 p. p. obr. kraj. w Przemyślu do 33 p. p. obr kraj. w Stryju i do 34 p. p. obr. kraj. w Jarosławiu.

W końcu przeniesiono znaczną liczbę oficerów, duchownych, audytorów, lekarzy, oficerów rachunkowych i urzędników zostających dotychczas w stosunku ewidencyi w 16 p. p. obr. kraj. w Krakowie na etat tegoż pułku, tak samo co do tychże oficerów i urzędników wojskowych w 17 p. p obr. kraj. w Rzeszowie i w 18 p. p. obr. kraj. w Przemyślu.

— Szkoła dla analfabetów. Akademickie Koło Tow. Szkoły ludowej donosi, że w d. 22 b. m. rozpoczyna naukę czytania, pisania i rachunków na swoich bezpłatnych kursach dla dorosłych analfabetów (bez różnicy płci). Szkoła obejmuje trzy kursa o 6 oddziałach, na których udziela się nauki od początków czytania aż do stylistyki i historyi polskiej.

— Międzynarodowe wyścigi cyklistów. Na torze lwowskiego Klubu cyklistów odbyły się wczoraj przy dość licznym udziale publiczności międzynarodowe wyścigi cyklistów. Biegów było ogółem sześć.

W pierwszym wyścigu o przodownictwo na rowerach przestrzeni 2000 m. wzięli udział pp. Farina z Medyolanu, Jehliczka Stanisław z Pragi, Lewicki Kazimierz ze Lwowa, Scheuermann Ryszard z Wrocławia i Ulrich Fryderyk z Wrocławia. Pierwszy przybył do mety pan Scheuermann, drugim był p. Jehliczka, trzecim p. Ulrich.

Nastąpił omnium handicap otwarty dla lwowskich cyklistów. Jechali pp. Lewicki, Lang Artur, Czajkowski (pseudonim), Zbijewski Józef, Toporczyk Władysław. Pierwszym był p. Lewicki, drugim p. Lang, trzecim p. Zbijewski.

Trzecim był wyścig na tandemach na przestrzeni 1 mili angielskiej. Jeździli pp. Ulrich z Scheuermannem, Jehliczka z Lewickim, Burgberger z Langiem, Czajkowski z Fariną, przybyli do mety w tym samym porządku jak wymienieni pierwsi.

Nastąpił wyścig główny na rowerach na przestrzeni 1200 m. Jeździli pp.: Farina, Jehliczka, Lewicki, Scheuermann, Ulrich. Przybył do mety pierwszy p. Farina, drugi Scheuermann, trzecim zaś był p. Jehliczka.

Z kolei odbył się wyścig z wyrównaniem na tandemach na przestrzeni 1600 m. Jeździli pp. Scheuermann z Ulrichem, Jehliczka z Lewickim, Farina z Czajkowskim. Przybyli w tym samym porządku.

Zamiast wyścigu pocieszenia nastąpił handicap na rowerach. Jeździli pp.: Scheuermann, Jehliczka, Ulrich, Lewicki, Farina, Lang, Zbijewski. Pierwszy przybył p. Lewicki, drugim był p. Farina, trzecim p. Lang.

Wreszcie odbył się nadprogramowy matche pp. Scheuermanna i Jehliczki. Pierwszy został górą.

— Wieczór jesienny. Urządzona wczoraj w pasażu Mikolascha przez komitet młodzieży akademickiej zabawa, nazwana „wieczorem jesiennym“, zwabiła liczny zastęp lwowskiej publiczności. Na program zabawy, która przeciągnęła się do godziny 11 w nocy, złożyły się produkcye trzech orkiestr wojskowych, oraz chóru akademickiego.

— Wydział Towarzystwa pomocy naukowej dla uczniów szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, składa wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przysporzenia funduszów na budowę internatu podczas festynu w dniu 11 sierpnia b. r., staropolskie „Bóg zapłać!“

Czysty dochód wynosi 1971 K. 20 h., które umieszczono w zakopańskiej Kasie zaliczkowej.

Za wydział: *Kornelia Grabska*, prezesowa; *Józef Turek*, sekretarz.

— Z Banku hipotecznego. Na dzisiejszem posiedzeniu rady nadzorczej Banku hipotecznego wybrano posła do Rady państwa i na Sejm, Adama hr. Gołuchowskiego prezesem rady nadzorczej Banku, w miejsce ś. p. JE. hr. W. Siemieńskiego - Lewickiego.

— Z Tow. muzycznego. Próba chóru mięszanego odbędzie się we wtorek, 17 b. m., o godzinie 7 w sali Tow. muzycznego (ulica Czarnieckiego 8).

— Elektrycznie oświetlony zegar widnieje od kilku dni na gmachu pocztowym przy ul. Słowackiego.

— Z „Sokoła“. Z dniem 1 października b. r. otwiera polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie bezpłatny kurs dla kandydatek na nauczycielki gimnastyki. Kurs teoretyczny i praktyczny trwać będzie 8 miesięcy.

Warunki przyjęcia: 1. ukończona szkoła wydziałowa lub równorzędny zakład naukowy; 2. ukończony 16 rok życia (należy dołączyć metrykę chrztu); 3. należyty rozwój fizyczny (świadectwo lekarskie); 4. elementarna wprawa w ćwiczeniach gimnastycznych (świadectwo lub wstępny egzamin); 5. pozwolenie rodziców lub opiekuna; 6. świadectwo moralności.

Wykłady teoretyczne odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od godziny 3—4, zaś ćwiczenia praktyczne w te same dni od godziny 4—5 po południu.

Podania zaopatrzone w dotyczące świadectwa i załączniki, należy przedłożyć w biurze Towarzystwa najpóźniej do dnia 25 b. m. między godziną 5 a 8 wieczorem.

— Przed tutejszym trybunałem przysięgłych odbędą się w bieżącej kadencyi następujące jeszcze rozprawy: 27 b. m. Dembowski Franciszek o zbrodnię kradzieży, po południu Adolf Hegeduss vel Spielmann o naruszenie obyczajności, 28 b. m. Szepse Nadler o naruszenie obyczajności. 29 b. m. Mieczysław Sotnicki o zbrodnię kradzieży. 30 b. m. Michał Filipowicz o zbrodnię kradzieży. 1 października Eisig Mojżesz Lunenfeld o zbrodnię oszustwa. 2 października Iwan Olenycz o zbrodnię zabójstwa. 3 października dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański o obrazę czci. 4 października Witold Reger i tow. proces prasowy przez dwa tygodnie. 18 października Henryk Rewakowicz i tow. proces prasowy.

— Głośny proces o napad na oficerów 58 p. p., który rozegrał się w lutym b. r. przed sądem lwowskim, znajdzie swój epilog w Wiedniu przed trybunałem kasacyjnym, który wyznaczył rozprawę jawną na 24 października b. r. Jako oskarżeni staną: Reger, Olearczyk, Dubis i Rychlicki.

— Awantury robotnicze przed sądem. We środę, 11 b. m. odbędzie się przed tutejszym trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy sądu krajowego p. Philippa rozprawa karna przeciw Michałowi Kokostowi i 3 innym towarzyszom o występek zbiegowiska i opór władzy, popełnione w czasie awantur robotniczych, jakie miały miejsce w dniu 15 lipca b. r.

— Człowiek-zwierzę. Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczyła się w sobotę rozprawa karna przeciw 22-letniemu parobkowi ze wsi Haliczynów koło Gródka, Iwanowi Hołodowi o zbrodnię przeciw moralności, popełnionej na 11-letniej dziewczynce. Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał Hołoda na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych na półtora roku ciężkiego więzienia.

— Z głodu. Policya tutejsza aresztowała wczoraj Samuela Lustiga, 22 letniego ślusarza, obecnie bez zajęcia, za kradzież z sieni kupca Austreichera paki drewnianej. Aresztowany tłómaczył się w policyi, że skradł po to, aby z uzyskanych ze sprzedaży pieniędzy mógł kupić sobie chleba.

— Zbłąkany. Żołnierz policyjny przydybał wczoraj błąkającego się w ulicy Żółkiewskiej 3-letniego chłopczyka, blondyna, o oczach burych, w brunatnym surduciku, szarych spodenkach i czerwonej kamizelce. Dziecko oddano w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

— Rabunek w śródmieściu. Wczoraj w południe w ulicy Czarnieckiego dwóch drabów rzuciło się na dozorcę domu Antoniego Kowala i zanim ten się opamiętał, zrabowali mu zegarek z łańcuszkiem, wartości 36 K., poczem uciekli.

— Nagła śmierć. W nocy z soboty na niedzielę zmarła nagle w domu przy ul. Ossolińskich 19 służąca Tekla Dorożyńska, licząca 60 lat. Lekarz dyżurny stacyi ratunkowej skonstatował śmierć wskutek udaru sercowego.

Wczoraj w południe znowu zmarł nagle w domu przy ul. Kazimierzowskiej 28 Abraham Landau, właściciel restauracyi, liczący 56 lat. Lekarz dzielnicy II, dr. Jaszczurowski, skonstatował śmierć wskutek wady serca.

— Skradziono z zamkniętego pomieszkania dr. C., pod l. 15 ul. Wałowa 3 garnitury, 7 par spodni, palto, budzik i inne drobiazgi.

— Wędrujący stolik. Skradziony przed kilku dniami z altany pod l. 12 ul. św. Jacka stolik okrągły, znalazł wczoraj przypadkowo robotnik cegielniany, w debrach na Pohulance.

— Zmarli w ostatnich dniach: We Lwowie, Juliusz Duuin Kozicki, były długoletni prezes Rady powiatowej podhajeckiej, członek rady nadzorczej Tow. kredytowego ziemskiego, w 72 roku życia.

W Staniątkach, Ludwika Wincentyna Sienicka, przeorysza klasztoru PP. Benedyktynek, w 72 roku życia.

W Berlinie w domu obłąkanych, Jerzy Leinert, uczeń Liszta, w 49 roku życia. Leinert odbył z wielkiem powodzeniem kilka podróży artystycznych po Rossyi i Niemczech.

W Treffen, w Krainie, Ignacy Klemencic, profesor zwyczajny fizyki doświadczalnej Uniwersytetu w Innsbrucku, w 47 roku życia. Klemencic pisał wiele, zwłaszcza o magnetyzmie i elektryczności.

W majątku swoim Lusówku pod Poznaniem, Kazimierz Pluciński, jeden z najwięcej poważanych ziemian tamtejszych.

— Kradzież w kościele. W sobotę przed południem w kościele OO. Jezuitów jakiś rzezimieszek skradł żonie porucznika baronowej Odelmi złoty zegarek wartości 100 K. i umknął, zanim czyn jego spostrzeżono.

— Nieszczęśliwy wypadek. W domu przy ul. Słowackiego l. 6 spadła wczoraj ze schodów na wysokości II piętra 12-letnia dziewczynka nazwiskiem Stark, i złamała sobie prawą nogę. Stacya ratunkowa udzieliła nieszczęśliwej pierwszej pomocy i pozostawiła ją w opiece domowej. Przyczyną wypadku była własna nieostrożność Starkówny.

— Rozprawa karna przeciw 25 włościanom, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego i przeciw leśniczemu Baranowi o zbrodnię zabójstwa, dokonanego na osobie włościanina Hrycia Kiłyka zakończyła się w sobotę wieczorem przed trybunałem sądu przysięgłych w Sanoku. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał trybunał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary.

— Bankructwo. W Krakowie zbankrutowała firma wyrobów skórzanych Joel Weinstein i Jakób Aleksandrowicz. Passywa wynoszą 90.000 zł.

— Dwadzieścia osób utonęło, jak donoszą z Zagrzebia — w Vivodinie koło Karlstadtu przy sposobności przeprawiania się przez rzekę.

— Jubileusz. Znany pedagog i historyk literatury polskiej, p. Edward Grabowski, inspektor oddziału przygotowawczego szkoły technicznej kolei warszawsko-wiedeńskiej, obchodził w Warszawie w dniu 12 b. m. 25-lecie pracy w zawodzie nauczycielskim.

— Międzynarodowy Zjazd fabrykantów wód mineralnych ma się odbyć w przyszłym miesiącu w Hamburgu. Fabrykanci mają na tym zjeździe obmyśleć sposoby przekonania publiczności o dobroci i taniości sztucznych wód mineralnych.

— Panama niemiecka. We Wrocławiu aresztowano w sobotę drugiego dyrektora tamtejszego Towarzystwa zjednoczonych właścicieli okrętów (Rederei der vereinigten Schiffer). Pierwszy dyrektor tego Towarzystwa, Schostag, jak już onegdaj donieśliśmy — otruł się.

— Kobiety - weterynarze. Z powodu wielu podań nadesłanych do rossyjskiego ministerstwa oświaty, poruszoną została sprawa przyjmowania kobiet do instytutów weterynaryjnych.

— Nową jaskinię gry wykryto w tych dniach w Bochum w Westfalii. Obracano tam kolosalnemi kwotami. Graczy przyłapała policya na gorącym uczynku. Wytoczono im proces.

— Sprawa Olszewskiej. Z Paryża donoszą, że Olszewska, która przed niedawnym czasem wykonała zamach na ministra Baudina w tej myśli, iż jest to minister spraw zagranicznych Delcassé, została uznaną przez lekarzy za niepoczytalną.

— Odkryty podstęp. Jeden z klubów kobiecych w Londynie ogłosił, że potrzebuje naczelnego kucharza *(chef de cuisine)*. W odpowiedzi zgłosił się pewien jegomość z oświadczeniem, że przyjmie ów urząd bezpłatnie. Zaintrygowany tą bezinteresownością komitet pań, wyznaczony do zgodzenia nowego pracownika, rozpoczął gorliwe śledztwo i odkrył, że ów kucharz jest jednym z literatów angielskich, który pragnął napisać dzieło o klubach kobiecych w Anglii. W obec tego klub zgodził kucharkę.

Notatki literacko-artystyczne.

Najd. Arcyksiążę Ludwik Salvator, który — jak wiadomo — mieszka stale w willi Swoj w pobliżu miasta Palma na wyspie Majorce, oblanej błękitnemi falami Śródziemnego morza, ogłosił w *Figarze* (nr. 255) w pełnym poezyi i polotu artykule p. t.: „La voix de la vague“ wrażenia swe, wywołane widokiem morza.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek po raz drugi „Życie we dwoje“, komedya w 3 aktach H. Boccage, tłómaczył M. Sachorowski. Główne i popisowe role odegrają pp. Solscy.

We wtorek po raz trzeci „Jabuka“ czyli „Święto jabłek“, operetka w 3 aktach Gustawa Davis i Maksa Kalbeck, przekład Adolfa Kitschmana, muzyka Jana Straussa. W głównych rolach wystąpią p. Kliszewska, Kasprowiczowa. Łopatyńska, pp. Krzemieński, Jaroński, Lelewicz, Kiczman, Paszkowski i inni.

We środę po raz trzeci „Życie we dwoje“, komedya w 3 aktach Henryka Boccage.

We czwartek po raz czwarty „Jabuka“ czyli „Święto jabłek“, operetka w 3 aktach G. Davis i M. Kalbeck, przekład A. Kiczmana, muzyka Jana Straussa.

W piątek po raz pierwszy „One“, komedya w 3 akt. Hermana Bahra.

W sobotę po raz piąty „Jabuka“ czyli „Święto jabłek“, operetka w 3 akt. G. Davis i M. Kalbeck, przekład A. Kiczmana, muzyka J. Straussa.

W niedzielę „Kościuszko pod Racławicami“. obraz historyczny w 5 oddziałach ze śpiewami A. W. Lasoty.

W nauce: „Pocałunek“, opera komiczna w 3 aktach Fr. Smetany. — „Adwokat“, krotochwila w 4 aktach Jerzego Duval i Maurycego Hennequina, tłómaczył M. Sachorowski — i „Kierownik szkoły“, komedya w 3 akt. Ottona Ernsta, tłómaczył M. Sachorowski.

Z Izby sądowej.

(Rabunek).

Lwów, 16 września.

Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa karna: 1) przeciw 24 letniemu Teodorowi Paliwodzie, pomocnikowi rzeźnickiemu, 2) 20 letniemu Majerowi Sehrowi, zarobnikowi, 3) 25 letniemu Hryńkowi Derewienko, zarobnikowi i 4) 34 letniemu Hryniowi Denysowi zarobnikowi, o zbrodnię rabunku, tudzież przeciw Sehrowi o zbrodnię oszustwa, popełnionego przez staranie się u Majera Weintrauba o fałszywe świadectwo w swej sprawie, oraz o przekroczenie kradzieży, popełnionej przez zabranie Izaakowi Dorlochowi w Gródku drzewa wartości 10 koron.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim czterym podsądnym, że w nocy z 14 na 15 marca b. r. zakradłszy się w Gródku na przedmieściu „Pasieki“ do pomieszkania emer. woźnego podatkowego Wacława Mähnera, 84 letniego starca, i ubezwładniwszy go za pomocą duszenia sznurem, zabrali z jego posiadania kufer żelazem okuty, w którym znajdował się: jeden pulares z zawartością 200 kor., jeden woreczek czarny z 29 pięciokoronówkami, jednym srebrnym guldenem i 1 dwuguldenówką oraz drugi woreczek z kwotą 5 koron.

Rozprawie przewodniczy radca sądu krajowego p. Szymowicz, jako wotanci zasiadają radcy sądu krajowego pp. Łuczkiewicz i Jasiński. Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora państwa dr. Leżański, bronią oskarżonych: emer. sekretarz sądowy p. Lewicki, dr. Morawiecki, dr. Leser i dr. Schleicher.

Rozprawa, do której wezwano dwudziestu kilku świadków, potrwa trzy dni.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Berdyczowie zrobiła w ogóle dobre wrażenie. Nie usprawiedliwiła ona — jak piszą do dzienników warszawskich — w zupełności nazwy swej, jako rolniczej i drobnego przemysłu, bo przeważał nad wszystkimi innymi działami przemysł wielki, ale to los ogólny wystaw rolniczych, że zagłusza je ruchliwy, oparty na zasadach handlu nowożytnego, przemysł fabryczny.

Pobudki reklamowo-handlowe, sprawiły, że dział fabryczny był zbiorem wypadkowym przedmiotów, nie dającym ogólnego obrazu stosunków ekonomiczno-przemysłowych.

Szwankował także dział gospodarstwa włościańskiego. Najokazalej przedstawiał się dział inwentarza żywego.

Koni rozmaitego wieku było na wystawie 132, w połowie po ogierach czystej krwi angielskiej. Najwyższą nagrodę otrzymał p. Ignacy Żurawski z Iwankowic za 12 koni pół krwi angielskiej jednolitego typu.

Na posiedzeniu kijowskiego Towarzystwa rolniczego, odbytem z powodu wystawy w Berdyczowie, uchwalono na wniosek W. hr. Tyszkiewicza utworzyć nowe Towarzystwo rolnicze berdyczowskie.

Telefon Petersburg - Warszawa - Berlin. Główny zarząd poczt i telegrafów przystąpić ma z początkiem przyszłego roku do rozpatrzenia kwestyi zaprowadzenia międzynarodowych komunikacyi telefonicznych na dalsze odległości. Na pierwszym planie postawiony będzie projekt połączenia telefonicznego między Petersburgiem i Warszawą. Co się tyczy komunikacyi telefonicznej Petersburg - Berlin, która projektowaną jest z funduszów prywatnych, głównie większych przemysłowców berlińskich, to wątpić należy, mimo, że kosztorys jest już gotów, czy projekt ten doczeka się szybkiego urzeczywistnienia.

Wiedeń, 16 września. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na jesień 7·98 do 7·99. Pszenica na wiosnę 8·45 do 8·46. Pszenica na maj-czerwiec —·— do —·—. Żyto na jesień 7·07 do 7·08. Żyto na wiosnę 7·34 do 7·36. Kukurudza na lipiec-sierpień —·— do —·—. Kukurudza na sierpień-wrześ. —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień-paźdź. 5·40 do 5·41. Kukurudza na maj - czerwiec 5·41 do 5·42. Owies na wiosnę 7·19 do 7·20. Owies na maj - czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień 6·83 do 6·84. Rzepak na sierpień-wrzesień 14·— do 14·10. Rzepak wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: w kursach żyta dobre, zresztą spokojne. — Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 16 września. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Psze-

nica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik 7·84 do 7·85. Pszenica na kwiecień 8·30 do 8·31. Żyto na kwiecień 6·97 do 6·98. Żyto na październik 6·68 do 6·69. Owies na kwiecień 6·87 do 6·88. Owies na październik 6·46 do 6·47. Kukurudza na sierpień —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień —·— do —·— Kukurudza na maj (1902) 5·13 do 5·14. Rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty na pszenicę: dostateczne. — Chęć kupna: lepsza. — Usposobienie: spokojne. Pogoda: pochmurno.

Berlin, 16 września. (Wczorajsza giełda. wieczorna). Banknoty austryackie (podług obliczenia procent.) 85·30. Spirytus —·—.

Paryż, 16 września. Trzyprocentowa renta 101·80. Mąka —·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 21·20 do 21·30, *loco* Ołomuniec 19·60 do 19·70, *loco* Berno-Wiedeń 19·60 do 19·70, na październ.-grudzień *loco* Aussig 21·50 do 21·60. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 42·20 do 42·60. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·25 do 10·75, galicyjska przeźroczysta 33·50 do 34·—. *(Ceny w koronach.)*

Targ zbożowy.

Lwów, 16 września. Waluta koronowa. Cena za 100 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·50 do 7·70, pszenica na termina 7·25 do 7·50, żyto gotowe 6·30 do 6·60, żyto na termina 6·25 do 6·40, owies obroczny stary 6.60 do 6·80, owies na termina nowy 5·80 do 6·20, jęczmień pastewny 5·25 do 5·50, jęczmień browarniczy 6·25 do 7·—, rzepak 12·75 do 13·25, lnianka 10·50 do 11·—, groch pastewny 6·50 do 6·75, groch do gotowania 7·— do 9·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka 6·50 do 7·—, koniczyna czerwona galicyjska 50·— do 55·—, biała 40·— do 60·—, szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 23·—, kukurudza 5·80 do 6·10, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 100·— do 115·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 17·— do 17·25, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin 16·— do 16.50, waranty —·— do —·—.

Usposobienie: W obec świąt izraelskich ruch ustał, ceny więcej nominalne.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyjedzie w dniu 18 b. m. o godzinie 6 po południu z powrotem z manewrów w południowych Węgrzech, a w dniu 19 b. m. rano powróci do Wiednia.

Po czterotygodniowej przerwie odbyła się w sobotę dłuższa Rada ministeryalna, która zajmowała się wyłącznie bieżącemi sprawami.

Sobotnia *Wiener Abendpost* pisze: Jak się dowiadujemy, w ostatnich miesiącach obsadzono 315 posad nauczycielskich w państwowych szkołach średnich (w gimnazyach, szkołach realnych i gimnazyach realnych). Przeszło 20 miejsc nie mogło być obsadzonych z powodu braku ukwalifikowanych kandydatów. Brak ten daje się szczególnie uczuć w zakresie posad dla nauki języków, dalej dla nauki historyi naturalnej i geometryi. Jeżeli Administracya oświaty mimo widocznego obecnie braku nauczycieli nie uważa za stosowne zarządzić szczególnych środków zaradczych, czyni to dlatego, że frekwencya na wydziałach filozoficznych we wszystkich uniwersytetach w ciągu ostatnich lat znacznie wzrosła, tak, że w najbliższym czasie będzie znowu dostateczna ilość kandydatów na nauczycieli. — Przypływ kandydatów do wydziałów filozoficznych nie zmniejszy się z pewnością mimo doniesień niektórych pism, że Administracya oświaty zamierza zaprowadzić pewne zmiany w szkołach średnich i że w sprawie zniesienia nauki języka greckiego wystosowała kwestyonaryusz do dyrektorów dolno-austryackich szkół średnich. Widoki otrzymania posady dla kandydatów na profesorów szkół średnich w szczególności dla kandydatów na profesorów języków klasycznych oraz nowożytnych są i nadal pomyślne.

Austro-węgierski ambasador przy Kwirynale, hr. Revertera, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, bawił w ostatnich dniach w Wiedniu, odbył w piątek konferencyę z P. Ministrem spraw zagranicznych hr. Gołuchowskim a w sobotę wyjechał do Salzburga.

Fremdenblatt stwierdza, że doniesienia dzienników włoskich, jakoby na zgromadzeniu Chorwatów, odbytem w Zagrzebiu z powodu sprawy instytutu św. Hieronima, atakowano ostro króla włoskiego, są nieprawdziwe. Żaden z mowców nie wymienił nawet imienia króla włoskiego.

Po całym Górnym Szląsku krążą nadesłane z Lipska odezwy, nawołujące katolików do utworzenia narodowego kościoła niemieckiego. Gazety katolickie donoszą o tem ostrzegają katolików, aby mieli się na baczności i nie poszli na lep tych wrogich Kościołowi agitacyi.

Na dzień dzisiejszy zapowiedziano przed Izbą karną w Gnieźnie dwa procesy z podkładem politycznym: jeden przeciwko ks. proboszczowi Jaśkowskiemu, oskarżonemu o wygłoszenie rzekomo podburzającej mowy na wiecu w Kłecku; drugi zaś przeciw gospodarzowi Woźniakowi z Goczałkowa o mowę wypowiedzianą na wiecu w Jelonku pod Gnieznem.

Cesarz Wilhelm po pożegnaniu się z carem Mikołajem, który odpłynął do Kilonii, gdzie zjechał się z carową, udał się do Gdańska. Tutaj cesarz przyjmując od starszego burmistrza Delbrücka puhar z winem, wygłosił mowę, w której powiedział: „Wracam właśnie z nadzwyczaj ważnego spotkania z moim przyjacielem cesarzem rossyjskim; przebieg tego spotkania zadowolił nas obu w zupełności, a mnie utwierdził w przekonaniu, że pokój europejski dla wszystkich narodów na długie czasy jest utrwalony. Przeświadczenie to napełnia mnie radością, to też z tem przyjemniejszem uczuciem przybywam do tego pięknego miasta handlowego". Następnie mówił cesarz o rozwoju Gdańska i wychylił puhar na jego pomyślność.

Książę chiński Czun w przejeździe na wielkie manewry jesienne w Prusach zachodnich, na które zaprosił go cesarz Wilhelm, przybył wczoraj do Gdańska. Dzienniki berlińskie dowiadują się, że książę Czun uda się także do Wiednia, ztamtąd do Petersburga, a następnie z powrotem do Chin.

Z Berlina donoszą: Ponieważ poselstwo księcia Czuna przywróciło normalne stosunki dyplomatyczne pomiędzy Niemcami a Chinami, udzielone będzie odjeżdżającemu z Berlina posłowi chińskiemu Lii-Hai-Huanowi posłuchanie pożegnalne, celem oddenia od niego listów odwołujących. Lii-Hai-Huan pozostawia po sobie w Kilonii sympatyczne wspomnienia. Zaraz potem otrzyma posłuchanie u cesarza nowy poseł chiński generał Jing-Czang.

Zarząd filii związku ewangelickiego w Szpandawie w Prusach ogłosił odezwę, w której prosi o składki, na trwałe wspieranie ruchu ewangelickiego w Austryi. Przewodniczącym tego zarządu jest dyrektor gimnazyalny, profesor dr. Gross; członkami są między innymi rektor szkoły obywatelskiej Lindecke, pastor protestancki i drugi burmistrz Szpandawy Wolff.

W berlińskich kołach rządowych złe wywarło wrażenie, iż rada miejska stolicy Niemiec wybrała drugim burmistrzem powtórnie wolnomyślnego adwokata Kauffmanna, jakkolwiek cesarz Wilhelm zaznaczył, że nie chce widzieć go na tem stanowisku, i nie zatwierdził jego pierwszego wyboru, a pisma konserwatywne i półurzędowe oświadczyły z góry, że Kauffmann nie uzyska nigdy zatwierdzenia.

Köln. Ztg. dowiaduje się, że od 14 b. m. zabronione zostały raz na zawsze wszystkie anarchistyczne zebrania w całych Niemczech.

Z Finlandyi donoszą do *Polit. Corresp.*, że wzmaga się tam opór przeciwko russyfikacyi i to w sposób bardzo gwałtowny. Duchowni, którzy w myśl istniejących przepisów otrzymali nakaz odczytania z kazalnic nowej ustawy wojskowej, odmawiają posłuszeństwa, a w kilku miejscach, gdzie pastorzy czynili zadość temu rozporządzeniu ludność w tej chwili opuściła świątynię.

W sobotę ogłoszono w Rzymie wyrok w sprawie zakładu św. Hieronima i doręczono go rektorowi Pazmanowi. Wyrok przyznaje, że nastąpiło naruszenie posiadania, poczem uznaje, że rektor Pazman *de facto* znajduje się w posiadaniu instytutu. W końcu wyrok orzeka, że ponieważ instytut podlega jurysdykcyi rządu włoskiego, gabinet włoski miał prawo zamianować komisarza rządowego i skarga z tego powodu nie jest uzasadniona. Wreszcie wezwano w wyroku rektora Pazmana, aby wniósł dalsze swoje pretensye o wynagrodzenie strat do dnia 21 b. m.

W sobotę otwarto w Capo d'Istria sejm istryjski. Stawiło się 27 posłów. Marszałek oświadczył, że nadeszła właśnie wiadomość o śmierci Mac Kinleya i prosił o upoważnienie do przesłania imieniem kraju kondolencyi Ameryce północnej, co też natychmiast uchwalono.

Uważany za organ półurzędowy dziennik rzymski *Italia* donosi, że z końcem października ma być zwołany w Bernie międzynarodowy kongres antianarchistyczny. Kongres ten mają zainicyować Włochy.

Jak donoszą z Konstantynopola, brak do tej chwili wiarygodnych wiadomości o krwawych wypadkach w Musz (w Armenii tureckiej) w czasie których utraciło życie wielu Armeńczyków. W kołach W. Porty utrzymują, że stroną wyzywającą byli Armeńczycy. Słychać, iż ambasada rossyjska otrzymała szczegółowe sprawozdanie o tem zajściu, które jednakże trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

Wielkie wzburzenie wywołało w Konstantynopolu aresztowanie pewnej z Syry przybyłej kobiety, przy której podczas rewizyi cłowej znaleziono 7 kilogr. dynamitu. Dynamit ten był umieszczony w pudełku, jakie bywa używane do opakowania bombonów. Aresztowana tłómaczy się, że pudełko to otrzymała w chwili odjazdu z Syry od jakiegoś nieznajomego mężczyzny z poleceniem, aby je wręczyła temu, który o nie się zapyta, gdy wysiądzie na ląd w Konstantynopolu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 16go września. *(Tel. prywat.)* Wybór czwartego posła do Sejmu z miasta Krakowa rozpoczął się o 8 rano. Ruch dosyć ożywiony. Do godz. 12 w południe głosowało przeszło 2000. Z tego otrzymał p. Rotter 1123 głosów, dr. Horowitz 937.

Kraków, 16 września. *(Tel. pryw.)*. Godz. trzy kwadranse na 1 (czas średnio-europejski). Obaj kandydaci mają mniej więcej równą ilość głosów: szanse ich ważą się.

Kraków, 16go września. *(Tel. pryw.)* Minister kolei żelaznych dr. Wittek pojechał wczoraj z Nowego Sącza do Zakopanego. Dr. Chramiec zaprosił telegraficznie P. Ministra, aby zamieszkał u niego. Dziś rano udał się P. Minister w towarzystwie dyrektora Horoszkiewicza na wycieczkę do Morskiego Oka. Jutro rano przybędzie dr. Wittek do Krakowa, zwiedzi tutejszą dyrekcyę kolejową i będzie udzielał audyencyi urzędnikom kolejowym.

Kraków, 16 września. *(Tel. prywatny)*. Emer. radca szkolny Bronisław Trzaskowski, twórca gimnazyum żeńskiego obchodził dziś złote wesele. Wczoraj odbyła się uroczystość w gimnazyum żeńskiem, gdzie uczenice i grono nauczycielskie składało serdeczne życzenia, przyczem wręczono jubilatowi dar pamiątkowy. Dziś odbyła się uroczystość kościelna; nabożeństwo odprawił ks. kanonik Spis

Kraków, 16go września. *(Tel. pryw.)* Redaktor *Czasu* dr. Antoni Beaupré objął z dniem dzisiejszym naczelną redakcyę *Głosu Narodu*.

Gradyska, 16 września. W skutek przerwania grobli potok górski Juctrio zalał miejscowości Medea i Versa. Zbiory w znacznej części uszkodzone. Z ludzi nikt nie utracił życia.

Kilonia, 16 września. Carstwo odjechali dziś rano na okręcie „Standart" do Francyi.

Petersburg, 16 września. *Nowosti* omawiając zjazd monarchów w Gdańsku, zaznaczają, że pominąwszy już korzyści tego zjazdu dla pokoju europejskiego — posunął on znacznie naprzód zbliżenie się między Rossyą a Niemcami.

Belgrad, 16 września. Przy wczorajszem ciągnieniu serbskich losów tytoniowych padła główna wygrana 75.000 franków na seryę 2644 nr. 82.

Rzym, 16 września. *Tribuna* dowiaduje się, że królowa wdowa Małgorzata wybierze się wkrótce *incognito* w podróż po Niemczech, Belgii i Austryi.

Paryż, 16 września. Przybył tu rossyjski minister spraw zagranicznych hr. Lambsdorff. Na dworcu kolejowym powitał go minister Delcassé.

Madryt, 16 września. W Almoros (prowincya Toledo) przyszło wczoraj do rozruchów, zwróconych przeciw żandarmeryi, która aresztowała pewnego człowieka. Żandarmi musieli schronić się do ratusza. Padło kilka strzałów; głównych podżegaczy uwięziono.

Nowy Jork, 16 września. Strejk robotników fabryk stalowych został wczoraj ukończony. Pełnomocnicy obu stron podpisali umowę, której jednakże nie ogłoszono.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 16 września. *Daily Mail* donosi z Kapstadu: Położenie w koloniach Przylądka jest bardzo smutne. Bardzo wielu mieszkańców przyłącza się do Boerów. Nadeszła wiadomość, że w bardzo wielu okręgach wybuchło formalne powstanie.

Kapstadt, 16 września. Parlament kraju Przylądkowego odroczono do 1 listopada.

Kapsztad, 16 września. Panuje tu powszechne przekonanie, że znana proklamacya Kitchenera bardzo mały tylko miała skutek. Wczoraj upłynął termin, wyznaczony w tej proklamacyi Boerom do złożenia broni.

Bloemfontein, 16 września. Major Gamant, operujący przeciw komendantowi Boerów, Hercagowi, zabrał 11 Boerów do niewoli, Przysięgę wierności w ręce Anglików złożyło 234 Boerów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 września 1901. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30, Marki 117·15, Renta majowa 98·45, Węgierska renta koronowa 92·35, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 622·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 630·—, Akcye Anglobanku 260·—, Akcye Unionbanku 522·—. Akcye Bankvereinu 434·—, Akcye Länderbanku 397·50, Akcye Kolei państwowych 622·50, Lombardy 82·—. Akcye Kolei Elbethal 461·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 349·—, Akcye Rima Muranyi 405·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. 1465·—, Losy tureckie 95·50, Ruble 253·50, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·30, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. 92·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 90·70.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 16 września 1901. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·15, Renta majowa 98·45, Węgierska renta koronowa 92·35, Akcye austr. Zakładu kredytowego 615·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 624·—, Akcye Anglobanku 261·—, Akcye Unionbanku 523·—. Akcye Bankvereinu 435·—, Akcye Länderbanku 397·50, Akcye Kolei państw. 620·50. Lombardy 82·50, Akcye kolei Elbethal 460·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 341·—. Akcye Rima Muranyi 408·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1450·—, Losy tureckie 94·50. Ruble 253·50, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: słabe.

Wiedeń, 16 września 1901 — Zamknięcie giełdy *(Schlusscource)*. Godz. 2 min. 30 Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 616 —, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 621·—, Akcye Anglobanku 261·—, Akcye Unionbanku 519·—, Akcye Länderbanku 395·—, Akcye Bankvereinu 429·50, Akcye Bodencredit 844·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 615·50, Akcye Kolei Południowej 81·50, Akcye Tramway *A)* 226·—, Akcye Tramway *B)* 220·—, Akcye Kolei Elbethal 457·50, Akcye Kolei Północnej 5480·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 341·50, Akcye Rima Muranyi 406·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1440·—, Akcye Fabryki broni 248·—, Akcye Tureckie tytoniowe 276·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·15, Renta majowa 98·45, Austryacka Renta koronowa 95·50, Węgierska Renta koron. 92·55, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 90·85, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·30, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·35, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4-prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·30. — 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·65. Gal. pożyczka miasta Lwowa 87·75, Losy tureckie 95·—, Marki 117·10, Ruble 253·25.

Berlin, 16 września. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 195·40. Towarzystwo dyskontowe 171·40.

Usposobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa
HOTEL GEORGE.
dnia 16. września 1901.

PP. hr. K. Lanckoroński z Rozdołu, hr. W. Baworowski z Kołtów, hr. Dzieduszycki z Jezupola, J. Pohorecki z Terebiniec, A. Wiktorowa z Załuża, W. Łukasiewicz z Zagórza, K. Kaniszewski z Rawy ruskiej, J. Łubkowska z Porzecza, G. Rylska z Uhrynowa, A. Hulimka z Mycowa.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 20 hal. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 16. września 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.) Ex dividende 20 kor.	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350	—	358	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	426	—	433	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	525	—	535	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	360	—	380	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ los. w 50 l.	97	30	98	—
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	89	70	90	40
„ kraj. $4^1/_2$% w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	93	30	94	—
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w $41^1/_2$ lat	93	50	94	20
4% los. w 56 lat	90	70	91	40
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	—	96	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	—	101	70
„ „ „ $4^1/_2$% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	30	93	—
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	92	—	92	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	50	88	20
„ „ „ $4^1/_2$% „ 200 k.	97	—	97	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	73	—	78	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	35
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14. września 1901.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.45	98.65
luty-sierpień	98.40	98.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98 30	98.50
kwiecień-październik	98 35	98 55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	191.50	193.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.25	141.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	170 60	171.60
„ „ 1864 po 100 zł.	211.—	213.—
„ „ 1864 po 50 zł.	211.—	213.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	299.—	301.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.90	119.10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.50	95.70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96.—	97.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114.50	115.50
Kol. za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	494.—	496 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	120.25	121.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.10	96.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	428.25	430.25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.75	97.75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96 —	97.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	93.40	94.40
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.—	96.—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	94 —	95.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.75	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	118.60	118.80
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	92.35	92.55
Węg. oblig. prop. za 100 zł. $4^1/_2$ pr.	99.60	100.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	145.25	146 25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	176 25	177 25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	176.25	177.25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.30	94.30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.15	93 15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	257.—	259 —
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105.25	106.25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	91.75	92.75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101.75	102 50
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.30	93.—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	96.—	96.90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.25	88.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	79.50	81.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	97 —	97.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.25	95.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	253.50	255.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	246.25	248.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	93.—	93.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.—
„ „ „ „ los. 50 lat $4^1/_2$ pr.	97.35	98 35
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	89.50	90.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	90.70	91.10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	99.—	99.60
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.30	101.65
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. $4^1/_2$ pr.	98.50	99.50
Banku kraj. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku $40^1/_2$ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.—	106.40
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	108.65	109.65
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99 35	100.35
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.40	100.40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.60	99.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	98.60	99.60
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	85.45	86.45
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.25	94.25
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	106.—	107.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.25	105.75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93 40	94 40
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	15.80	16.80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	398.50	400.50
Clary 40 zł. mk.	156.—	162.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	77.—	79.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63.—	65.—
Palffy 40 zł. mk.	—.—	—.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47.75	48 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	24.—	25.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	58.—	62.—
Salma 40 zł. mk.	234.—	244 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	79 —	82 —
St Genois 40 zł. mk.	275.—	280 —
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	175.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	260.—	261.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2422.—	2428.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	621 25	622.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	627.75	629 75
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	497.—	498.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	530.—	532.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	397 50	398 —
„ Austro-węg. 1400 k.	1635 —	1645.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	521 —	522.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	258.—	258.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	264.—	265.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	382.—	390.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	334.—	340.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	5490.—	5520.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	518.—	522.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	95.25	96 25
„ węg. galicyj. l. 200 zł.	420.—	422 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	757.—	762 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	700.—	701.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	915.—	925.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	340.—	341.—
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł	1435.—	1445.—
Schodnicy 500 kor.	1155.—	1165 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	431 —	433 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.10	117.30
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.25	239.40
Paryż za 100 franków	$94.92^1/_2$	95.—
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.20	117 40
Włoskie banki	91.30	91.50
Francuskie banki	95.—	$95.12^1/_2$
Szwajcarskie banki	95.—	$95.12^1/_2$
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.34	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.02	19.03
20-markówka	23.42	23.48
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.10	117 30
Włoskie banknoty za 100 lir.	91 35	91 55
Ruble	$2.53^3/_4$	$2 54^1/_4$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 455/00 (4) [7351 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kozowej podaje do wiadomości, że w sprawie spadkowej po śp. Piotrze Berneku z Olesina powołaną jest do spadku Kseńka Baryłka.

Gdy miejsce pobytu Kseńki Baryłki nie jest znanem, wzywa się ją, by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem dr. Friedem z Kozowy.

Kozowa, dnia 26. kwietnia 1901.

L. cz. T. 44/1 (2) [7372 2—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI w Krakowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne, co do poświadczenia przez Kasę oszczędności miasta Krakowa wydanego Nr. 19.286. oznaczonego na okaziciela opiewającego na skutek zastawienia przez petentkę losu kredytowego Zakładu bankowego pod firmą „Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe“ w Wiedniu, na 100 zł. w. a. opiewającego Nr. 88. Ser. 3525 oznaczonego w miejskiej Kasie oszczędności, wzywa każdego ktoby w posiadaniu powyższego poświadczenia znajdował się, aby takowe w przeciągu 6 miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej, w tut. c. k. sądzie krajowym okazał ile że inaczej po upływie zakreślonego terminu, powołane poświadczenie na powtórne żądanie p. Heleny Prylińskiej za umorzone uznane zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 28. sierpnia 1901.

L. cz. C. 298/1 (1) [7620]

Przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu Chanie z Wurmbrandów Schwarzkopf, małolet. Mendlowi Schwarzkopf i małoletniemu Mechlowi Schwarzkopf i nieletniemu Mozesowi Chaimowi 2 im. Schwarzkopf przez matkę i opiekunkę Chanę z Wurmbrandów Schwarzkopf, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Śniatynie przez Jana i Maryę Szabowskich w Śniatynie pozew o uznanie prawa własności do realności objętej wyk. hip. l. 330/1 ks. gr. gminy kat. Śniatyn.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do ustnej rozprawy procesowej na dzień 20. września 1901 o godzinie $8^1/_2$ przed południem

Celem strzeżenia praw Chany z Wurmbrandów Schwarzkopf, Mendla Schwarzkopfa, małol. Mechla Shwarzkopfa i małol. Mozesa Chaima 2 im. Schwarzkopfa ustanawia się pana adw. Pawła Simonowicza w Śniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie zobowiązanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 9 września 1901.

L. cz. Prez. 2557 18 P/901. [7607 1—3]

Obwieszczenie.

Pan Prezydent c. k wyższego Sądu krajowego we Lwowie mianował na mocy § 301 proc. kar. dla IV. zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych w roku 1901 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę dworu jako prezydenta tegoż sądu dr. Michała Stefkę przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachowca, radcę wyż. s. kraj. Antoniego Reinwartha i radców Karola Zollnera, Emila Krwawicza, Dr. Jana Chomickiego, Izydora Mydłowskiego i Konstantego Mironowicza zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 11. listopada 1901 o godz. 9-tej przed południem.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 10. września 1901.

L. cz. Cg. I. 101/1 (2) [7564]

Przeciw Janowi Brydzińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez Józefę Romowiczową i Apolonię Brydzińską z Żywca pozew o uznanie że realność lwh. 491 gm. kat. Żywiec jest własnością powodów i wystawienie deklaracyi na wpis prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I audyencya na dzień 7. października 1901 godzinę $9^3/_4$.

Celem strzeżenia praw Jana Brydzińskiego, ustanawia się pana dr. Józefa Korna adwokata w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Brydzińskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 3. września 1901.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E 412/1 (3) [7550 3—3]

Na żądanie Jakóba Fränkla w Baliczach, zastąpionego przez pełnomocnika adw. dra M. Pachtmanna w Drohobyczu, odbędzie się dnia 26. września 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw, licytacya a) całej realności objętej lwh. 115 i b) połowy realności objętej lwh. 498 ks. gr. gm. kat. Kropiwnik.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) cała realność lwh. 115 na 659 kor., ad b) połowa realności lwh. 498 na 6870 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 439 kor. 40 hal., ad b) 4580 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podbuże, dnia 15. sierpnia 1901.

L. cz. E. 262/1 (17) [7549 3—3]

Dnia 30. września 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya 19/84 części realności objętej wyk. hip. l. 272 ks. gr. gm. kat. Rusów z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 466 kor. 64 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 233 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 22. sierpnia 1901.

L. cz. E. 1431/00 (11) [7582 2—3]

Dnia 26. września 1901 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacya realności wiejskiej Nr. d. 10 whl. 30 ks. gr. gminy Czyżowice objętej z przynależnościami.

Grunta orne z przynależnościami oceniono na 2119 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1880 kor. 68 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 16. sierpnia 1901.

L. cz. E. 2300/00 (15) [7581]

Na żądanie Michała Dolisznika, prawonabywcy Onufrego Bretownyka, odbędzie się dnia 1. października 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya 1/4 części realności objętej lwh. 131 gm. Pistyń, Dmytra Bretownyka Andrija własnej.

1/4 część realności, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 1087 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 725 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 22. sierpnia 1901.

L. cz. E. 116/1 (22) [7587]

Na żądanie Samsona Schranka, odbędzie się dnia 1. października 1901 o godz. 9, przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Pilznie, licytacya realności lwh. 386 ks. gr. gm. Pilzno objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 18504 kor.

Najniższa cena wynosi 9252 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pilzno, dnia 9. września 1901.

L. cz. E. 26/1 (12) [7571]

Dnia 11. października 1901 o godz. 10 rano biuro 12 odbędzie się licytacya gruntów w Dąbrowicy położonych whl. 65 i 186 gm. Dąbrowica objętych.

Oszacowanie 764 kor., 464 kor.

Najniższa cena 509 kor. 32 hal. i 309 kor. 32 hal.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia, 10. lipca 1901.

L. 973 [7634]

OBWIESZCZENIE.

Dnia 8. października 1901 o godz. 11 rano odbędzie się publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert celem zabezpieczenia dostawy na rok 1902 a mianowicie:

240 sztuk 24 cm grube 6·6 m. długie jodłowe kije;
300 sztuk 16 cm. grube 6·6 m. długie jodłowe kije;
300 sztuk 8—10 cm. grube 6·6 m. długie jodłowe kije;
50 sztuk 6—8 cm. grube 6·6 m. długie jodłowe żerdki;
250 sztuk 12 cm. grube 20—24 cm. szeroki 6 6 długie jodłowe płazy.

Oferty należycie udokumentowane i zapieczętowane, własnoręcznie podpisane i zaopatrzone w poręczne 200 kor. z podaniem ceny za każdy materyał cyframi i literami wypisanej oraz poświadczenie, że warunki licytacyjne są oferentowi znane i takowym się poddaje, mają być wniesione do rąk Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego najdalej do godz. 11. rano wyżej wymienionego dnia.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. kwadrans na 12 tą, zaś później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Warunki licytacyjne, które oferent przed wniesieniem oferty podpisać winien, są do przejrzenia w godzinach urzędowych w biurze Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.
Bochnia, dnia 13. września 1901.

L. cz. E. 162/1 (2) [7623]

Na żądanie Kasy pożyczkowej gm. Wojnicz, pod zarządem Wydziału Rady powiatowej w Brzesku, odbędzie się dnia 25. września 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Wojniczu, licytacya I.) połowy realności lwh. 565 ks. gr. gm. kat. Wojnicz objętej, II.) 3/24 części z całej realności lwh. 132 ks. gr. gm. kat. Wojnicz objętej, III.) 3/24 części realności lwh. 365 ks. gr. gm. kat. Wojnicz objętej.

Nieruchomość ad I.), wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 150 kor., ad II.) na 57 kor. 51 hal., ad III.) na 50 kor.

Najniższa cena wynosi ad I.) 100 kor., ad II.) 38 kor. 42 hal., ad III.) 33 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku, przyczem się zarządza, że pierwsza będzie wystawiona realność ad I.), a o ile ta nie pokryje egzekwowanej wierzytelności dalsze ad II.) i III.).

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojnicz, dnia 16. sierpnia 1901.

Konkursa.

L. 2335. [7633 1—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej w Żółkwi rozpisuje się niniejszem konkurs. Posada nadaną będzie prowizorycznie z płacą roczną 3200 kor.

Kompetenci winni przedłożyć:

1. dowód ukończonych studyów prawniczych.
2. dowód odbytej przynajmniej dwuletniej praktyki administracyjnej.
3. poświadczenie dotychczasowego zajęcia.
4. metrykę chrztu na dowód nieprzekroczonego 40 roku życia.
5. oświadczenie, iż poddają się obowiązującemu w Żółkiewskim Wydziale powiatowym regulaminowi służbowemu, oraz
6. wykazać dokładną znajomością obu języków krajowych i niemieckiego w mowie i piśmie. Podania własnoręcznie pisane i w powyższe dokumenta zaopatrzone wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej do 30. października 1901 r.

Z Wydziału Rady powiatowej.
W Żółkwi dnia 8. września 1901.

L. 3.829. [7632 1—3]

Konkurs

celem obsadzenia posady prokuratora państwa w Stryju w VII. klasie rangi, ewentualnie takiej samej posady przy innej prokuratoryi Galicyi wschodniej opróżnić się mogącej.

Ubiegający się wniosą swe podania należycie udokumentowane w drodze przepisanej do 10. października 1901 do podpisanej Nadprokuratoryi Państwa.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.
Lwów, 14. września 1901.

L. 544/pr. R S K. [7628 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w c. k. IV. gimnazyum we Lwowie, ewentualnie takiej samej posady, mogącej się opróżnić w innym zakładzie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady są przywiązane pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898.

Kompetenci mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej, najpóźniej do końca października 1901.

Lwów, dnia 9. września 1901.

Upadłości.

G. Zl. Nc. II. 33/1 (8) [7563 2—3]

Concursedict.

Das k. k. Kreis-gericht Tarnopol Abth. II. hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen der Frau Amalie Goldberg unter der Firma „Browar białecki" registrierten sowie über das Privatvermögen bewilligt.

Der k. k. Landesgerichtsrath Herr Isidor Mydłowski wird zum Concurscommissär, Herr Dr. Daniłowicz Adw. in Tarnopol zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 24. September 1901 Vormittags 9 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 13, anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerausschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 30. November 1901 bei diesem Gerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 27. Dezember 1901 Vormittags 9 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen. Gläubiger, welche die Anmeldungsfrist versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von den auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liequidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerauschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die Liquidierungstagsatzung wird zugleich als Vergleichstagsatzung bestimmt.

Die Verhandlung über die Concurse der Gesellschaft und der einzelnen Gesellschafter wird abgesondert geführt werden.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung erfolgen.

Gläubiger, die nicht in Tarnopol oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bewollmächtigen zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbewollmächtigter bestellt werden würde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung II.
Tarnopol, am 12. September 1901.

L. cz. Nc. IV. 51/1 (2) [7649]

W skutek uchwały z dnia 20. sierpnia 1901 Nc. IV. 51/1 (2) sprzedane będą dnia 20. września 1901 o godz. 10 przed południem w Kossowie w drodze publicznej licytacyi: pretensyi upadłego Banku chrześcijańskiego w Kosowie w warunkach licytacyjnych pod poz. 1 do 72 wykazane.

Wykaz pretensyj można przeglądać dnia 18., 19. i 20. września 1901 między godziną 8 a 10 przed południem w kancelaryi c. k. sądu powiatowego w Kosowie O. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 20. sierpnia 1901.

L. cz. V. 1/95 (662) [7650]

Obwieszczenie.

Zawiadamia się ogół wierzycieli masy konkursowej Izraela Landera, że u komisarza konkursowego są do przeglądu złożone przez zastępcę zarządcy masy dr. Artura Goldhamera rachunki z należytości za sprawowanie tego urzędu i z poczyninych przezeń wydatków dla ogółu wierzycieli za trwania tego konkursu, a do sprawdzenia tych rachunków, czynienia uwag i do rozprawy nad możliwie wniesionemi zarzutami wyznaczono termin na 26. września 1901 o godz. 11 rano, w biurze komisarza konkursowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lisko, 5. września 1901.

L. cz. S. 2/99 (45) [7604]

Zawiadamia się interesowanych, że wdrożone tutejszosądową uchwałą z 1. maja 1899 do l. cz. S. 2/99 (1) postępowanie konkursowe do majątku protokołowanej firmy handlowej E. Rozwadowski i Syn w Limanowej po myśli §. 189 ust. konk. za ukończone uznanem zostało.

Nowy Sącz, dnia 24. sierpnia 1901.

L. cz. S. 7/1 (1) [7537 2—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Arona Fränkla właściciela sklepu bławatnego w Krakowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego w Krakowie p. Feliksa Osadzińskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dra Zygmunta Pisiewicza w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 25. września 1901, godz. 10 przed południem, w tym sądzie w biurze Nr. 3, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkursowej, zgłosili w tym sądzie, najdalej do dnia 25. listopada 1901, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 16. grudnia 1901 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika do doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 11. września 1901.

L. cz. S. 2/1 (1) [7560 2—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku „Ludowego Towarzystwa gospodarczo-handlowego w Gorlicach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką“.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu kraj. i Przełożonego c. k. Sądu pow. w Gorlicach P. Smoleckiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dra Dziubczyńskiego w Gorlicach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 25. września 1901, godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach, przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkursowej, zgłosili w tym sądzie albo c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach najdalej do dnia 11. października 1901, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 13. listopada 1901 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 11. września 1901.

Firmy.

L. cz. Firm. 211/1 Zarob. I. 9 [6888]

OGŁOSZENIE.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 27. kwietnia 1901 firm. 101/1 wpisał dnia 12. lipca 1901 przy firmie Towarzystwo zaliczkowe w Radziechowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na należycie zwołanem i ogłoszonem walnem zgromadzeniu odbytem w dniu 26. marca 1901 została uchwaloną zmiana w dotychczasowym statucie tegoż Towarzystwa z daty Radziechów 21. czerwca 1884 w następujących kierunkach.

1) iż §§. 1, 2, 5, 16, 23, 29, 36, 37, 40, 43, 44, 51, 54, 55, 56, 58, 59, 60, 62, 63, 64, 65, 66, 69, 77, 78, 79, 80, 81, 88 i 89 tego statutu rzeczonego Towarzystwa opiewać będą nadal jak następuje, a to:

§. 1. Towarzystwo zaliczkowe w Radziechowie zawiązuje się pod firmą: „Towarzystwo zaliczkowe w Radziechowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Siedzibą Stowarrzyszenia jest Radziechów (§. 3. ust. 1.) (§. §. 4 i 5 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. u. p.)

Czas trwania przedsiębiorstwa jest nieograniczony.

§. 2. Kapitał obrotowy stowarzyszenia powstaje z wkładek członków i udziału tychże w zyskach tudzież z funduszów obcych.

Fundusze własne dzielą się na:

a) właściwy majątek stowarzyszenia który należy do ogółu członków a przedsiębiorstwu służy jako rezerwowa (§. 62 stat.)

b) udziały członków jako własność tychże każdego z osobna (§§. 58 do 61 stat.)

Fundusze obce powstają z wkładek na rachunek bieżący, przyjmowanych zarówno od członków jak i nieczłonków, tudzież z pożyczek do obrotu zaciąganych i t. p.

§. 5. Jako legitymacya dla członków Dyrekcyi i ich zastępców służy protokół spisany na Zgromadzeniu ogólnem, na którem wybory zatwierdzone zostały (§. 5 ust. 7. ustawy.)

O dokonanych wyborach powinna Dyrekcya w najkrótszym czasie zawiadomić sąd handlowy przy przedłożeniu odpisu protokołu zatwierdzenia i oświadczenia pisemnego od członków Dyrekcyi, iż wybory przyjmują, z załączeniem uwierzytelnionych podpisów tychże (§. 16. ust.)

§. 16. W miarę potrzeby do pomocy Dyrekcyi przyjmowani będą urzędnicy, których mianuje Dyrekcya za zatwierdzeniem Rady nadzorczej (§. 34 a.)

§. 23. Członkowie Dyrekcyi i ich zastępcy sprawują urzędowanie swe bezpłatnie, o ile nie są funkcyonaryuszami stowarzyszenia.

§. 29. Dyrekcya na wezwanie Rady nadzorczej obowiązana jest na posiedzeniach Rady być obecną z głosem doradczym, względnie stanowczym (§. 35. i 36. stat.) i udzielać wszelkich wyjaśnień, niemniej na żądanie przedłożyć księgi, korespondencye i wszelkie inne akta.

§. 36. Przedmiotami wspólnych posiedzeń są następujące sprawy:

a) wykluczanie członków;

b) chwilowe suspendowanie w urzędowaniu takich urzędników, których przyjęcie lub oddalanie zależy od przyzwolenia ogólnego zgromadzenia;

c) ustanowienie instrukcyi i regulaminów, jak i zaprowadzenie książkowości;

d) oznaczenie stopy procentowej od wkładek oszczędności i najwyższej sumy, tychże;

e) otwarcie kredytu w rachunku bieżącym;

f) ustanowienie ogólnych zasad co do wysokości i warunków kredytu dla członków;

Wymiar kredytu od czasu do czasu podlegać będzie rewizyi;

g) wybór delegata na Zgromadzenie związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych;

h) ustanowienie wysokości wpisowego, przypadającego od wstępujących członków według § 63 do funduszu rezerwowego.

§. 37. Prawa jakie członkom w sprawach stowarzyszenia przysługują wykonywują oni na ogólnych zgromadzeniach.

Uprawnieni do brania udziału w ogólnych zgromadzeniach się tylko ci członkowie którzy wpłacili gotówką na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę, równającą się najniższemu udziałowi (§. 58 stat.)

Każdy z członków ma przy uchwałach powziąć się mających jeden głos, który nie może być na nikogo przeniesionym.

§. 40. Ogólne zgromadzenie odbywa swe posiedzenia po upływie każdego roku najpóźniej po koniec miesiąca marca.

§. 43. Zgromadzeniom ogólnym przewodniczy prezes Rady nadzorczej, lub jego zastępca, jeśli zaś zwołane było przez Dyrekcyę zagaja takowe Dyrektor urzędujący.

Za uchwałą ogólnego Zgromadzenia przewodnictwo to może być poruczonem któremukolwiek z członków Stowarzyszenia.

Sekretarzy powołuje przewodniczący.

§. 44. Głosowanie zazwyczaj odbywać się będzie przez podnoszenie rąk a przy wyborach kartkami.

W razach przez prezesa za wątpliwe uznanych, może tenże powołać dwóch członków do obliczenia głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego (§. 33. ust.).

Co do głosowania przy wyborach obowiązują przepisy §. 4. 24. (§. 33. ustawy).

§. 51. Dobrowolne wystąpienie członka ze Stowarzyszenia nastąpić może tylko z końcem roku administracyjnego.

Wystąpienie jednak powinno być przynajmniej 3 miesiące przed końcem roku pisemnie dyrekcyi zapowiedzianem, w przeciwnym bowiem razie zapowiadający wystąpienie ze stowarzyszenia dopiero z końcem roku następnego uwolnionym być może.

Wszelako nie może zapowiadać wystąpienia ze Stowarzyszenia członek, który zaciągniętej w Stowarzyszeniu pożyczki jeszcze nie spłacił, lub ma zobowiązania w obec Towarzystwa z tytułu poręki.

§. 54. Członkowie, którzy z Towarzystwa wystąpili (§. 50—53), również i spadkobiercy zmarłego mogą zażądać zwrotu swego udziału tylko w tej wysokości, jaką wykażą w chwili ustąpienia członka księgi Stowarzyszenia.

Innych praw do majątku Towarzystwa lub do funduszu rezerwowego członkowie ustępujący rościć sobie nie mogą.

Wypłata udziałów występującym członkom ze Stowarzyszenia i spadkobiercom zmarłych nastąpić może w każdym wypadku dopiero w trzy miesiące po ukończeniu dotyczącego roku administracyjnego względnie po zatwierdzeniu rachunków za rok ubiegły.

§. 55. Członkowie występujący, wykluczeni i spadkobiercy zmarłych członków odpowiadają za wszelkie zobowiązania Stowarzyszenia, zaciągnięte po dzień wystąpienia wykluczenia lub śmierci członka, jeszcze przez przeciąg dwóch lat, po upływie tego roku administracyjnego, w którym wystąpienie nastąpiło, według postanowień §. 55. i 73 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70. Dz. up.

§. 56. Członkowie Stowarzyszenia mają prawo;

a) brać udział osobiście przy wszelkich uchwałach i wyborach na Zgromadzeniach ogólnych w myśl §. 37 statutu;

b) pobierać z kasy Stowarzyszenia pożyczki o ile zapasy gotowych pieniędzy wystarczą;

c) pobierać według §. 77—79 statutu od swych udziałów dywidendę.

§. 58. Udział każdego członka ustanawia się najmniej na dwadzieścia koron a najwięcej na tysiąc koron, może jednak każdego czasu uchwałą ogólnego Zgromadzenia być zmienionym.

Udział ten może być wpłaconym albo w całości zaraz przy przystąpieniu, lub uzupełnianym wkładkami miesięcznemi przynajmniej po dwie korony.

Dopóki udziały nie osisgną swej wysokości dywidendy będą do nich dopisywane (§. 5. ust. 5 ustawy).

§. 59. Podwyższenie udziału ponad pierwotną deklaracyę, bądźto przez wpłatę, bądź przez dopisanie dywidendy, zastępuje deklaracyę dodatkową do wysokości w ten sposób zwiększonej.

Każdy członek zostaje właścicielem wpłat przez siebie na udział poczynionych, jakoteż i dopisanej dywidendy.

§. 60. Dopóki członek zostaje w Stowarzyszeniu, udziału swego ani w całości, ani w części wyjąć ani w inny sposób tymże rozporządzać nie może.

Mianowicie wszelka cesya, zastaw lub jakiegobądź rodzaju obciążenie jest wobec stowarzyszenia nieważnem, udziały bowiem odpowiadają przedewszystkiem za zobowiązania ich właścicieli w obec stowarzyszenia, tak, że w razie niedopełnienia takowych Dyrekcya ma prawo kwotę dłużną odpisać, a są zarazem obciążone prawem zastawu za zobowiązania Stowarzyszenia.

Postanowienie to w książeczce udziałowej według § 61 statutu wydać się mającej wyraźnie wymienionem być powinno.

§. 62. Możliwe straty, któreby nie mogły być pokryte zyskami roku, w którym powstały, pokrytemi będą wspomnianym w §. 2 a) majątkiem Stowarzyszenia (funduszem rezerwowym).

Fundusz rezerwowy tworzy się z taks wstępnych opłacanych przez członków na wstępie do Stowarzyszenia i z części zysków określonej §. 77. statutu, i powinien z czasem osiągnąć wysokość przynajmniej 10% kapitału obrotowego, a wysokość ta może być uchwałą Walnego Zgromadzenia podwyższona.

W razie uskutecznionych odpisów z funduszu rezerwowego wskutekponiesionych strat należy go znów do wysokości normalnej uzupełniać.

§. 63. Wpisowe od członków oznaczać będzie Rada nadzorcza na wspólnych z Dyrekcyą posiedzeniach (§. 36 lit. h.).

Na teraz oznacza się wpisowe w wysokości 4 koron.

Wstępne wpłaconem być powinno natychmiast po przyjęciu członka do Stowarzyszenia.

§. 64. Fundusz rezerwowy jest własnością Stowarzyszenia a członkowie ustępujący w czasie trwania Stowarzyszenia żadnych do niego pretensyj sobie rościć nie mogą.

W razie rozwiązania Stowarzyszenia, fundusz rezerwowy, o ile nie będzie użytym na pokrycie strat, rozdzielonym, będzie między członków według głów (§. 81. i 82. statutu).

Pożyczek udziela stowarzyszenie na weksle lub inne obligi, w których warunki pożyczki dokładnie określone być powinny.

§. 66. Pożyczki na skrypta udzielane będą zazwyczaj na raty, na przeciąg najdłuższy trzech lat, zaś na weksle na czas od trzech do sześciu miesięcy.

Spłata według uznania Dyrekcyi może być przedłużoną lub na raty podzieloną.

Przy oznaczeniu jednak terminu spłaty pożyczek udzielonych członkom uważać należy na termina, na jakie Stowarzyszenie kredyta własne uzyskało.

§. 69. Przy udzielaniu pożyczek żądane będzie ubezpieczenie albo przez ręczycieli albo przez hipotekę.

§. 77. Z czystego zysku wydzielać się będzie 10% do funduszu rezerwowego, dopóki tenże nie osiągnie wysokości §. 62 wskazanej.

Gdy tę wysokość osiągnie, przestanie się na rzecz jego wydzielać tę część czystego zysku, chyba gdyby się umniejszył wskutek strat poniesionych.

§, 78. Pozostającą resztę rozdzieli się tytułem dywidendy między członków w stosunku do wpłat na udziały przez nich poczynionych.

Przy udziałach jednak niezupełnie wpłaconych, dywidenda ta będzie do udziałów dopisaną.

Przy obliczeniu dywidendy udziały członków o tyle będą uwzględniane, o ile z całych koron się składają.

W rachunek nie wchodzą kwoty udziałów uzbierane z wkładek w ciągu tego roku, za który dywidenda ma być wypłaconą.

§. 79. Jeżeli na pokrycie strat dochody roczne i fundusz rezerwowy nie wystarczają, niedobór uzupełniony będzie z udziałów członków w stosunku do ich wysokości.

Przy obliczeniu kwot mających się strącać z udziałów na pokrycie strat, uwzględnione będą udziały o tyle, o ile z końcem roku wynosiły i z całych koron się składały.

Jeżeli który z członków zaległ z wpłatami na udział (§. 58.) to zaległości należy do wpłaconego udziału doliczyć.

§. 80. Rozwiązanie Stowarzyszenia może nastąpić:

1) wskutek uchwały ogólnego Zgromadzenia,

2) wskutek otwarcia konkursu do majątku Stowarzyszenia,

3) wskutek rozporządzenia c. k. władz na mocy prawomocnenego wyroku sądu karnego w myśl §. 37. i 88. ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. up.

§. 81. W wypadkach §. 80. ust. 1, 3 przewidzianych przeprowadzoną będzie likwidacya według postanowień §§. 41 i dalszych ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 Nr. 70. Dz. u. p.

§. 88. Wszelkie wątpliwości z brzmienia statutu lub uchwał Stowarzyszenia wynikłe, rozstrzyga ostatecznie i nieodwołalnie ogólne Zgromadzenia z zwykluczeniem drogi prawnej.

§. 89. Firma Towarzystwa i treść statutu pierwotnego z daty 30. listopada 1876 roku wpisane zostały do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uchwałą c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z daia 7. stycznia 1877 roku l. 131.

Statut ten zmieniony poraz pierwszy 15. marca 1884 roku a odnośne zmiany przyjęte do wiadomości sądu uchwałą z 21. czerwca 1884 l. 5759.

Powtórną zmianę statutu przeprowadzono uchwałą Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków z dnia 26. marca 1901 roku 2) iż słowa „Rada zawiadowcza“ lub „Rady zawiadowczej użyte„ w §§. 3. 4. 8. 18. 20. 21. 24. 25. 26. 27. 28. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 38. 41. 42. 48. 49. 53. 70. 72. 75. 76 i 85 lub w ich nagłówkach, mają na przyszłość w tychże paragrafach względnie i chnagłówkach być zastąpione słowami „Rada nadzorcza“ względnie „Rady nadzorczej“;

3) iż nagłówek nad §. 2 im. opiewający „Fundusz stowarzyszenia ma być na przyszłość zastąpiony nagłówkiem „Kapitał obrotowy Stowarzyszenia;

4) iż nagłówek nad §. 13 tym opiewający „d) Zakres działania pojedyńczych członków Dyrekcyi“ ma być skreślony;

5) iż literę „e“ będącą oznaczeniem

nagłówka nad §. 21 ma zastąpić na przyszłość litera „d“ a wreszcie

6) iż literę „f“ będącą oznaczeniem nagłówka nad §. 23 ma na przyszłość zastąpić litera „e“.

Złoczów, dnia 26. lipca 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 2/1 (1) [7303 3—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle, na prośbę Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Zmigrodzie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, wzywa obecnego posiadacza zaginionego wekslu z daty Żmigród 4. maja 1898 płatnego dnia 15. września 1898, na sumę 150 fl. a. w. opiewającego, akceptowanego przez Wincentego Smołczyńskiego, wystawionego przez Wiktora Samesza, a żyrowanego przez Judę Buchwalda i Dorę Buchwald, aby weksel ten w przeciągu 45 dni począwszy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż po bezkutecznym upływie powyższego terminu na ponowne żądanie proszącego Towarzystwa weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.

Jasło, dnia 29. sierpnia 1901.

L. cz. A. 353/00 (6) [7321 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, iż dnia 21. listopada 1899 zeszedł ze świata Owadzie Anczlowicz Leiby w Peczeniżynie, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem Anczel Anczlowicz ustanowionym został kuratorem spuścizny, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem, i tytuł swego dziedziczenia wykażą, zaś część spadku, nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostanie przez Państwo jako bezdziedziczny ściągniętym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczeniżyn, dnia 23. czerwca 1901.

L. cz. 1067/1 [7374 2—3]

Nieobecnej Antoninie 1o Ołowskiej 2o Małutowskiej z Niedźwiadzie ma być doręczoną uchwała tabularna z 17. lutego 1901 l. cz. 298/1 dotycząca majętności „Radgoszez wielki“ lwh. 462 ks tab. którą zezwolono na sprostowanie wpisów w ten sposób że za właścicieli tej majętności Reisla 1o Fisch 2o Zakler w 9/18, Wigdor Schachter w 8/18 a Josek Schacher w 1/18 części zaintabulowane być mają.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Antoniny 1o Ołowskiej 2o Małutowskiej kuratorem adwokat dr. Psarski w Tarnowie będzie ją zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 28. maja 1901.

L. cz. A. 259/00 (4) [7413 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że Naścia Zełena zmarła dnia 31. grudnia 1899 w Jabłonowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Matwija Zełenego nie jest znanem, wzywa się go, by w przeciągu roku od daty edyktu licząc, zgłosił się w sądzie tutejszym i wniósł oświadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Fedjem Szastkowem w Jabłonowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 19. marca 1901.

Licytacye.

Nr. 960 [7602 1—3]

Obwieszczenie.

Dnia 3. października 1901 o godz. 11-tej przed południem odbędzie publiczna licytacya zapomocą pisemnych ofert celem zabezpieczenia dostawy na rok 1902 a mianowicie:

200	sztuk	2 cm. grubych 26—30 cm. szerokich 6·0 m. długich jodłowych desek
600	„	$2\frac{1}{2}$ „ „ 30 „ „ 6·0 „ „ „ „
700	„	4 „ „ 30 „ „ 6·0 „ „ „ „
200	„	5 „ „ 30 „ „ 6·0 „ „ „ „
100	„	8 „ „ 30 „ „ 6·0 „ „ „ „
100	„	8 „ „ 30 „ „ 6·0 „ „ sosnowych „
500	„	4 „ „ 7 „ „ 6·0 „ „ łat rżniętych
100	„	4 „ długich drabin $^6/_8$ cm. grubych z dębowymi $2\frac{1}{2}$ cm. szczeblami
20	„	6 „ „ „ $^6/_8$ „ „ „ $2\frac{1}{2}$ „ „
500	„	niecek 14 cm. głębokich 26 cm. szerokich 60 cm. długich
800	„	stempli 1·0 m. długich
1400	„	toporzysk bukowych 0·8 m. długich
50	„	ślizów jodłowych 6·0 długich $^{11}/_{11}$ cm. grubych
300	„	szczebli dębowych do drabin 50 cm. długich $2\frac{1}{2}$ cm. grubych
20	„	łopat bukowych kutych
20	„	„ „ bosych
20	„	taczek kutych
10	„	kółek do taczek
5	„	grabi
5	„	wideł do gnoju
5	„	opałek
30	„	pudełek na proch
10	„	fasek na farbę
20	„	cebrzyków
50	„	konewek
30	„	skopcy (czerpaków na wodę)
30	„	koszyków na węgle

Oferty należycie sporządzone, opieczętowane, własnoręcznie podpisane, zaopatrzone w poręczne 250 kor. z podaniem ceny za każdy materyał osobno cyframi i literami wypisanej, oraz poświadczenie, że warunki licytacyjne są oferentowi znane i takowym się poddaje, mają być wniesione do rąk Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego najdalej do godz. 11-tej rano wyż wymienionego dnia. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie kwadrans na dwunastą, zaś później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Warunki licytacyjne, które oferent przed wniesieniem oferty podpisać winien, są do przejrzenia w godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, dnia 10. września 1901.

Doniesienia prywatne.

L. 5893/901. [7626 1—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Dla krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie potrzeba od 1. stycznia do 31. grudnia 1902:

I. Mięsa wołowego	około	60.000	klg.
„ cielęcego	„	14.000	„
II. Mąk pszennych	„	80.000	„
„ żytnich	„	50.000	„
Grysu pszennego	„	40.000	„
„ żytniego	„	500	„
Grysiku pszennego	„	1.200	„
III. Słomy żytniej okłotowej	„	100.000	„
IV. Nafty białej niezapalnej	„	12.000	„
V. Jaj świeżych dużych	„	1.800	kóp

W tym celu rozpisuje się licytacya przez oferty.

Bliższe wyjaśnienia udzielać będzie Zarząd Zakładu w godzinach urzędowych, gdzie można przejrzeć warunki na podstawie których kontrakt zawartym zostanie.

Oferty opieczętowane marką na 1 kor. ostemplowane, przy dołączeniu wadyum 5% od całej rocznej dostawy składać należy w kasie Zakładu do dnia 26. września 1901 w dniu zaś następnym t. j. dnia 27. września 1901 o godzinie 10 przed południem odbędzie się otwarcie ofert.

Przyjęcie oferty zależeć będzie od postanowienia Wydziału krajowego któremu do zatwierdzenia przedłożone zostaną

Z Dyrekcyi Zakładu dla obłąkanych.

W Kulparkowie, dnia 14. września 1901.

L. 4373. [7627]

Obwieszczenie.

W Magistracie Sanockim odbędzie się licytacya o wynajęcie sklepów w parterze domu lk. 86 w Sanoku na 3 lata od 1. listopada 1901 do 31. października 1904 na dniu 20. września 1901 o godzinie 11 przed południem.

Ceny wywołania naznacza się:

za sklep Nr. 1 od ulicy Kościuszki (z magazynem) 750 kor.
za sklep Nr. 2 od ulicy Kościuszki (z magazynem) 900 kor.
za sklep Nr. 3 od ulicy Kościuszki na rogu ul. 3 Maja 800 kor.
za sklep Nr. 4 od ulicy 3 Maja 750 kor.
za sklep Nr. 5 od ulicy 3 Maja 610 kor
za sklep Nr. 6 od ulicy 3 Maja (z magazynem) 960 kor.
za sklep Nr. 7 od ulicy 3 maja (z magazynem) 910 kor.
za sklep Nr. 8 od placu Panny Maryi (z magazynem) 500 kor.
za sklep Nr. 9 od placu Panny Maryi (z magazynem) 500 kor.

Na sklep Nr. 8 można licytować osobno i na magazyn osobno.

Za piętro o 8 pokojach, kuchni, spiżarni i 2 piwnicach żądanym jest czynsz roczny 2560 kor., zaś za dom cały czynsz roczny 9300 kor.

Wadyum wynosi 10% od ceny wywołania.

Pierwszeństwo przy rocznych cenach przysługa oferentom na części pojedyńcze (sklepy).

Sanok, 12. września 1901.

Burmistrz **Witoszyński.**

Kolej lokalna Trzebinia-Skawce.

W myśl §. 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Trzebinia-Skawce zwołuje niniejszem

Pierwsze Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akcyjnego

„Kolej lokalna Trzebinia-Skawce“

na dzień 1 października 1901 o godzinie 3ej po południu w lokalu Galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie, Rynek główny l. 25.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za czas pierwszsgo roku obrachunkowego;
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o rachunkach z eksploatacyi i o zamknięciu rachunków za pierwszy rok obrachunkowy.
3. Zatwierdzenie dokonanej kooptacyi jednego członka Rady zawiadowczej, oraz podwyższenia liczby członków tejże Rady z 8 na 9.
4. Wybór 2 ewentualnie 3 członków Rady zawiadowczej.
5. Wybór komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowienia §. 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, lub w kasie galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Po złożeniu akcyi akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają razem z potwierdzeniem odbioru karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

Atoli co do akcyj będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy, w której są przechowane te akcye.

W razie zastępstwa musi być własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Kraków, dnia 12 września 1901.

Rada zawiadowcza.

Juliusz Siegler Eberswald,
wiceprezes.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem 2 centy.

Seminarzystka poszukuje lekcyi. Łaskawe zgłoszenia: Marya C. ul. Teatyńska Nr. 12, I. piętro.

Meble gięte.

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ulica Kleparowska 15 — wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

Winogrona kuracyjne

najpiękniejsze i najszlachetniejsze muszkatułki w eleganckich skrzynkach pocztowych 5 klr. franko za zaliczką **4 kor.**, tylko muszkatułki **5 kor.** Bardzo dobre wino **czerwone Szegzardckie** trzy flaszki po 0·70 litrów franko **3 kor. 60 hal.** Więcej niż 100 hektolitrów tegorocznych gatunków win bardzo tanio. **Marcin Willinger,** producent hurtowny win, **Zombek** (Węgry) Ungarn.

Ryby, karpie i liny

ma na sprzedaż dla odbiorcy hurtownego **Zarząd dóbr Tłusteńkie,** poczta **Probużna.**

Ważny od 1 września

Kuryer kolejowy

zawiera najdokładniejszy rozkład jazdy pociągów osobowych i pospiesznych dla Galicyi i Bukowiny. — Ceny biletów do wszystkich stacyj. — Odległość kilom.

Geograficzny rozkład stacyj z mapą sytuacyjną kolei żelaznych Galicyi i Bukowiny.

Najlepsze połączenie z zagranicą i do miejsc kąpielowych.

Dział informacyjny.

]

Nakład biura dzienników Sokołowskiego Lwów, pasaż Hausmana 9.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

piwo okocimskie

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy

Toepfer Naftuła, ulica Trybunalska l. 12.
Adler M., pl. Akademicki.
Agid Jakób Krakowska 25.
Baraniecki, Hotel Pański, Grodecka.
Beigel A., pl. Chorążczyzny 1.
Dostal J., ul. Łyczakowska 122.
Drucker E., ul. Gródecka.
J. Frenkel, ul. Leona Sapiehy 41.
Fried Jakób, Rynek 13.
Garfunkel O., Sykstuska 2.
Herold Antoni, ul. Sykstuska 14.
Hellwig Edward, Kopernika.
Ilków Michał, ul. Halicka.
Keil A., ul. Kopernika.
Kostkiewicz August, ul. Wałowa l. 13.
A. Kanarienvogel, ul. Jagiellońska 16.
Kraus A., ul. Skarbkowska.
Kessler D., ul. Pańska.
Kreindler Jakób, Plac Bernardyński
Laskowski A., ul. Kopernika 30.
Lemmel S. H., ul. Gródecka 54
Ludwig Jan, ulica Krakowska l. 7.
Löwenheck Jakób ul. Trybunalska 4
Łopaciński Wojciech, ul. Gródecka
Makowski K., ulica Krasickich
W. Michalski, ul. Żółkiewska.
J. Narkiewicz, ul. Kopernika.
Nowożeniuk J., ul. Kopernika 4
Nussenblatt H., ul. Leona Sapiehy.
Pietrzycki E., ul. Pańska.
Pomeranz N., Rynek 7.
Proksz J., ulica Łyczakowska.
Przybylski K., ul. Teatralna.
Reich Samuel, Rynek.
Rothberg A., ul. Kazimierzowska.
Rothberg Max, róg ul. Bema.
Rudziński Antoni, restauracya kolejowa,
Schapira S., Rynek.
Sonnenschein A., ul. Gródecka.
Salzberg H., ulica Kazimierzowska.
Schleicher L., ul. Jagiellońska 4.
Schwarzer O., ul. Gródecka.
Stelmachów J., ul. Chorążczyzna 6.
Schall S., ul. Kazimierzowska.
Skulski M., ul. Teatralna.
Sussmann S., ul. Karola Ludwika.
Ważny Jan, ul. Czarnieckiego
Wolisch H., ul. Gródecka.
Zuckermann Jakób, ul. Zimorowicza 18.
Zuckermann Szymon, ul. Leona Sapiehy.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego u p. **Ozyasza Wixla i Syna,** ul. Bogusławskiego l. 13, telefonu nr. 6.

Bok okocimski (porter krajowy)

Z. Baczewski, Halicka.
O. Garfunkel, Sykstuska.
S. Schapiry, Rynek.

Skład piwa flaszkowego u p. **S. Wiesera,** Sykstuska 14, telefon 149.

pod marką Okocimskiego.

Jan Götz,
browar w Okocimie.

Winogrona deserowe Visontabergskie, uznane za najlepsze i najsmaczniejsze winogrona Węgier, najszlachetniejszy gatunek w 5-kilowych koszykach pocztowych po 3 kor. — Nad 10 klg. koleją po 56 hal. za kilo; jabłka rajskie, melony cukrowe i wodne po 10 hal. za kilo rozsyła **Ed. Alexander Mâthe,** właściciel winnic Gyöngyös (Węgry).

Znakomite
Winogrona deserowe
5 kilo franco 2 kor. 60 hal.
Wina naturalne
100 litrów 25 — 40 kor. poleca
Ed. Buding, właść. winnic
Nagyösz (Węgry).

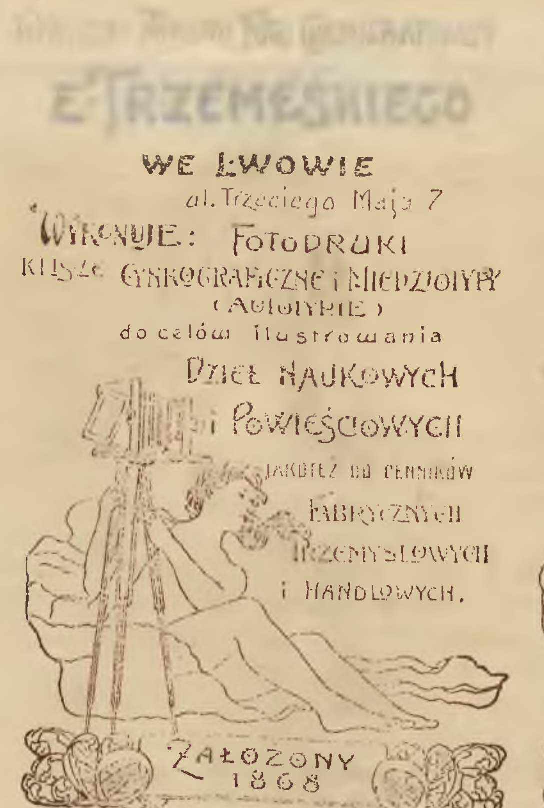
KAPTOLINA

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Cena 2 K.

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ul. Sykstuska l. 25 — ul. Halicka l. 11. **Kraków,** Sukiennice l. 20. — **Przemyśl,** ul. Franciszkańska l. 24.







MAGAZYN MEBLI

firmy stolarskiej istniejącej od roku 1842 pod firmą

Bolesław Haszczyński

we Lwowie, ul. Teatralna l. 1.

poleca Szanownej P. T. Publiczności

wielki wybór mebli własnego i krajowego wyrobu, kompletne wyprawy meblowe, oraz meble tapicerowane gięte i żelazne pod gwarancyą za dobroć po cenach najumiarkowańszych.

„Confiserie Union“ we Lwowie.

Parowa fabryka cukrów i czekolady

poleca swoje według najnowszych sposobów i przy zastosowaniu postępowych środków wykonane, **wyśmienite** krajowe fabrykaty specyalne, jako to: Angielskie, francuskie i szwajcarskie bonbony i cukry wszelkiego rodzaju. — Bonbony atłasowe. — Produkta słodowe. — Karmelki owocowe. — Bonbony salonowe. — Wyśmienite cukierki deserowe w różnych doborowych gatunkach (Dragées, Pralinées). — Deserowe pieczywka, biszkoty, herbatniki, pierniki. — Oryentalne specyały cukrowe. — Przeróżne artykuły świąteczne na Boże narodzenie i Wielkanoc od pojedyńczych do najwytworniejszych.

Cukier lodowaty, owoce kandyzowane, glazurowe, skórki pomarańczowe kandyzowane. — Opatentowany cukier owocowy do smażenia owoców, marmolad, soków i t. p. jako względnie najtańszy dodatek zamiast zwykłego cukru burakowego. — Sok do potraw jako najlepszy i najtańszy środek zamiast masła i miodu — Wreszcie rozmaite soki owocowe, marmolady i t. p.

Nadmieniamy że wszystkie artykuły i materyały surowe potrzebne do wyrobu naszych produktów, które pobieramy z pierwszorzędnych źródeł, **bada i kontroluje stale chemik sądownie zaprzysiężony.**

Zjednoczone fabryki syropu i cukrów we Lwowie,
Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką.

Obwieszczenie.

W dniu 25 września 1901 odbędzie się o godzinie 5 po południu w sali Towarzystwa kasy „Nadzieja“ w Haliczu Walne zgromadzenie członków tegoż Towarzystwa celem wyboru kasyera w miejsce zmarłego śp. Jana Zasiedwołka stosownie do §. 20 statutów.

Halicz dnia 11 września 1901.

Roman Jurkiewicz, prezes Rady nadzorczej.

Michał Segin, dyrektor.

Żadna woda mineralna rodzima nie zawiera takiej ilości **węglanu litowego,** jak nasza

Woda litowa.

polecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, sporządzona w naszym Zakładzie wód sztucznych mineralnych pod kontrolą Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa.

Woda ta działa skutecznie we **wszystkich** wypadkach nadmiernego wydzielania kwasu moczowego w krwi, przy piasku moczowym, przy cierpieniach nerek i pęcherza, artytyzmie, gośćcu, dnie nożnej i t. p.

Działanie bezpośrednie tej wody przeciw wymienionym słabościom, stwierdzają liczne dowody w praktyce lekarskiej z nadzwyczajnym skutkiem osiągnięte.

Woda ta jest przyjemną w smaku i łatwo strawna.

K. Rząca i Chmurski,

Kraków, ul. św. Getrudy l. 4.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.